Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»



GŁOS na uchodźstwie znad Niemna
wydanie specjalne – kwiecień 2021 r. Nr 4 (177)

Apel o Solidarność z Polakami na Białorusi

str. 8-9

SIEDZĄ, BO SĄ POLAKAMI



Iness TODRYK-PISALNIK

Uwięzieni działacze ZPB z absurdalnymi zarzutami!

Jak dowiedzieliśmy się od rodzin więzionych w areszcie w Mińsku działaczy Związku Polaków na Białorusi 2 kwietnia formalne zarzuty zostały postawione prezes ZPB Andżelice Borys oraz prezes Oddziału ZPB w Lidzie Irenie Biernackiej. Im, podobnie jak oskarżonym 1 kwietnia Marii Tiszkowskiej i Andrzejowi Poczobutowi, postawiono zarzut «podżegania do nienawiści na tle etnicznym» i «rehabilitacji nazizmu».

W związku z postawieniem naszym kolegom absurdalnych zarzutów o popełnienie przestępstwa, zagrożonego wieloletnią karą więzienia redakcja Głosu, jako jeden z ostatnich wolnych głosów polskich z Białorusi publikuje komentarz redakcyjny, wyjaśniający, naszym zdaniem, procesy, które odbywają się obecnie na Białorusi wobec polskiej mniejszości narodowej:

Władze Białorusi szykują się do «ostatecznego rozwiązania kwestii»... polskiej

Polacy na Białorusi przeżywają okres prześladowań i represji najgorszy od czasów stalinowskich, kiedy nasi przodkowie byli rozstrzeliwani, bądź wywożeni do łagrów, tylko za to, że byli Polakami.

Przedstawienie absurdalnych zarzutów o popełnienie przestępstwa, zagrożonego wieloletnim więzieniem prezes ZPB Andżelice Borys i członkom zarządu organizacji Marii Tiszkowskiej, Irenie Biernackiej, Andrzejowi Poczobutowi, a także polskiej działaczce w Brześciu Annie Paniszewej oznacza to, że reżim Aleksandra Łukaszenki postanowił przykładnie zastraszyć w swoim kraju mniejszość polską i sparaliżować jej jakąkolwiek aktywność.

De facto działania panującego na Białorusi reżimu skierowane są na to, aby przez społeczeństwo białoruskie Polacy byli postrzegani, jako obywatele drugiej kategorii, aby stali się wyrzutkami, pozbawionymi cech ludzkich, czyli – sięgając po terminologię z czasów ZSRR bliską współcześnie rządzącym na Białorusi – «wrogami ludu».

Ciąg dalszy na str. 3.

Redaktorzy mediów ZPB przerywają milczenie!

Składająca się z małżeństwa dziennikarzy Iness Todryk-Pisalnik i Andrzeja Pisalnika redakcje «Głosu znad Niemna na uchodźstwie» i portalu internetowego ZPB Znadniemna.pl musiały udać się w bezpieczne miejsce wobec groźby aresztowania i odebrania małżeństwu przez organa opieki nieletniego syna Marcina.

Szanowni Czytelnicy, ja, Andrzej Pisalnik, redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl, proszę o wybaczenie za przerwę, która nastąpiła w prowadzeniu portalu Związku Polaków na Białorusi Znadniemna.pl.

Opowiem chronologicznie o tym, co spowodowało przerwę w aktualizowaniu portalu.

W dniu 14 kwietnia, na wezwanie prokuratora miasta Grodna Władimira Kliszina stawiłem się w grodzieńskiej prokuraturze. Prokurator Kliszin w ciągu około trzydziestu minut próbował przekonać mnie de facto do tego, że mówiąc publicznie o tym, że białe jest białe, a czarne jest czarne, wyrządzam szkodę interesom państwowym Republiki Białorusi i mogę zostać za to pociągnięty do odpowiedzialności karnej na podstawie artykułu 130 Kodeksu Karnego Republiki Białorusi (celowe działania mające na celu podżeganie do nienawiści narodowej i religijnej oraz siania niezgody na gruncie przynależności narodowej, religijnej, językowej, a także rehabilitacji nazizmu – red.).

W opinii prokuratora Kliszina, udzielając wywiadów polskim mediom, m.in. Polskiemu Radio 24 oraz Programowi IV Polskiego Radia, popełniłem czyn, noszący znamiona zbrodni. Jak zaznaczyła Prokuratura Grodna w swoim oficjalnym komunikacie, opublikowanym na stronie Prokuratury Generalnej Republiki Białorusi i powielonym m.in. przez państwową agencję BiełTA oraz liczne państwowe media znamiona popełnionego przeze mnie przestępstwa nosiły moje słowa o tym, że w białoruskich mediach państwowych prowadzony jest zakrojony na szeroką skalę atak propagandowy przeciwko Polsce i Polakom.

Prokuraturze nie spodobało się, że skierowaną przeciwko Polsce i Polakom kampanię propagandową, a także aresztowanie pod absurdalnymi zarzutami o «podżeganie do nienawiści na tle etnicznym» i «rehabilitację nazizmu» prezes Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys, członków Zarządu Głównego ZPB Marii Tiszkowskiej, Ireny Biernackiej, Andrzeja Poczobuta i niezwiązanej z ZPB działaczki polskiej z Brześcia Anny Paniszewej porównałem do prześladowań Polaków, jakie miały miejsce w czasach stalinowskich.

Znamiona zbrodni według prokuratury nosiła także moja opinia o tym, że prowadzona w kraju przez lokalne prokuratury kampania gromadzenia danych personalnych o nauczycielach i uczniach ośrodków nauczania języka polskiego, stwarza atmosferę zastraszania tychże nauczycieli oraz uczniów i ich rodziców, a cały ten proceder ma na celu zniechęcanie obywateli Białorusi do pobierania nauki języka polskiego oraz poznawania polskiej kultury, historii i tradycji.

Taki sposób pojmowania przeze mnie działań represyjnych białoruskich organów ścigania wobec przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej, połączonych z antypolską narracją, obecną w mediach państwowych oraz publicznych wypowiedziach wysokich urzędników białoruskich, według prokuratura Kliszina jest zbrodnią karalną, o czym zostałem oficjalnie poinformowany i pouczony. Każdy mój kolejny komentarz publiczny, krytykujący antypolskie działania białoruskich władz i antypolską propagandę, miał zakończyć się postawieniem mi oskarżenia z artykułu 130 Kodeksu Karnego Republiki Białorusi, czyli takich samych zarzutów, jakie usłyszeli przebywający w areszcie śledczym moi koledzy.

Po opuszczeniu prokuratury, miałem niewiele czasu, aby złamać zakaz mówienia o prześladowaniach Polaków na Białorusi. Nazajutrz rano w naszym z żoną mieszkaniu w Grodnie pojawiła się grupa ludzi w kominiarkach, reprezentujących bliżej nieznaną mi służbę ścigania przestępstw. Funkcjonariusze kazali nam z żoną się ubierać i iść z nimi w celu przewiezienia nas na przesłuchanie do Komitetu Śledczego w stolicy Białorusi – Mińsku. Nieproszeni goście, wykonując rozkaz jak najszybszego dostarczenia nas na przesłuchanie, nie chcieli niczego słyszeć o tym, że wyprowadzając nas z mieszkania pozostawiają w nim bez opieki nieletnie dziecko, zastraszone sceną uprowadzenia rodziców przez nieznanych mu osobników.

Ciąg dalszy na str. 4.


Śp. Emilia Chmielowa, prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

Nie żyje Emilia Chmielowa

W wieku 73 lat we Lwowie zmarła Emilia Chmielowa, współzałożycielka i wieloletnia prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie (FOPnU), rzeczniczka dialogu polsko-ukraińskiego.

Emilia Chmielowa, działaczka polonijna, pływaczka i trenerka sportowa, odeszła po długiej chorobie – podkreślił portal dwutygodnika. Lwowianka stała na czele federacji od czasu jej założenia w 1992 roku.

Za swoje działania Chmielowa była uhonorowana wieloma odznaczeniami państwowymi, w tym m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Chmielowa pełniła m.in. funkcję wiceprzewodniczącej Rady Polonii Świata i członka Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Urzędzie Marszałka Senatu RP.

Była «liderką inicjatyw na rzecz odrodzenia i konsolidacji ruchu polonijnego na Ukrainie, integracji szkolnictwa polskiego, popularyzacji kultury i tradycji polskiej, animacji życia społecznego oraz tworzenia i utrzymywania stałych więzi z Polską», a także rzeczniczką dialogu polsko-ukraińskiego – napisał «Kurier Galicyjski».

Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie zrzesza Polaków w 134 organizacjach członkowskich na terenie całej Ukrainy. Ma ponad 18,5 tys. członków.

PAP



Paweł Mażejka

Paweł Mażejka na wolności!

Zatrzymany 26 marca w Grodnie w ramach sprawy karnej, dotyczącej rzekomej «rehabilitacji i usprawiedliwiania nazizmu» współpracownik Telewizji Biełsat, założyciel Centrum Życia Miejskiego, przyjaciel Związku Polaków na Białorusi Paweł Mażejka został wypuszczony z grodzieńskiego aresztu.

Przeciwko Pawłowi Mażejce prokuratura Grodna wszczęła sprawę karną na podstawie art. 130 KK Białorusi, na którego podstawie przez Prokuraturę Generalną Białorusi prześladowane jest kierownictwo ZPB, na czele z prezes Andżeliką Borys.

Paweł, przebywając w areszcie śledczym w Grodnie, nie usłyszał formalnych zarzutów, choć zapewniono go, że będzie jeszcze wzywany na przesłuchania.

Sprawa karna o rzekomą «rehabilitację i usprawiedliwianie nazizmu» została wszczęta przeciwko Pawłowi Mażejce i znanemu malarzowi Alesiowi Puszkinowi w związku ze zorganizowaną przez Mażejkę w centrum Życia Miejskiego wystawą Puszkina. W ramach wystawy artysta zademonstrował m.in. portret Jauhiena Żyhara, wyszkolonego podczas wojny przez Niemców dywersanta, uczestnika białoruskiego antysowieckiego podziemia, działającego po wojnie na terenie Białorusi, dokonującego dywersji i likwidacji funkcjonariuszy komunistycznych.

Iness Todryk-Pisalnik

Łukaszenka: «To nasi Polacy»

Aleksander Łukaszenka odpowiedział na zarzuty o prześladowanie polskiej mniejszości narodowej. Zarzucił też władzom Polski wspieranie «ekstremistów» i «zdrajców».



6 kwietnia naradę z ministrem spraw zagranicznych Uładzimirem Makiejem rządzący Białorusią poświęcił «kwestii polskiej». Potępił on wspieranie opozycji demokratycznej przez władze w Warszawie i wypowiedział się na temat znajdującej się od lat pod presją władz mniejszości polskiej – po raz kolejny podkreślił, że Polacy z Białorusi to przede wszystkim białoruscy obywatele.

– Prawdę mówiąc, nasze kontakty polityczne z tym państwem nigdy nie były idealne. Ale siłą swojego charakteru, mentalności, długo godziliśmy się na ataki i oskarżenia pod naszym adresem. Staraliśmy się znaleźć kompromis, zrozumienie, byliśmy elastyczni. Zakładaliśmy, że sąsiadów się nie wybiera. I oni wszyscy są dla nas rzeczywiście ważni – mówił o Polsce.

Według niego Warszawa «odbierała to konstruktywne podejście jako słabość».

– Deklarowana jeszcze w czerwcu ubiegłego roku gotowość polskiej strony do wyjścia nam naprzeciw w wielu kwestiach zamieniła się w obwinianie nas o sfałszowanie wyborów, wspieranie naszych zbiegów i ich firm, oferowanie schronienia zdrajcom i ekstremistom, ekstremistycznym mediom internetowym. A potem doszły do tego sankcje – zarzucił Polsce Łukaszenka.

Odniósł się też do sprawy karnej wszczętej przeciwko liderom polskiej mniejszości. Białoruskie służby zarzucają im upamiętnianie polskiego podziemia antykomunistycznego, które białoruska propaganda uznała za «faszystowskie».

– Jawne próby heroizacji bandytów i zbrodniarzy wojennych były kroplą, która przelała czarę goryczy – stwierdził Łukaszenka.

Jak stwierdził, dla niego etniczni Polacy żyjący na Białorusi to przede wszystkim białoruscy obywatele. I ich sytuacja jest wewnętrzną sprawą władz w Mińsku.

– Wielu podejmuje kwestię polską. Mówią: «Polacy, ucisk». Jeszcze raz chcę powiedzieć władzom Polski: tak, niemało żyje u nas Polaków. Ale to są nasi Polacy. Ich ojczyzną jest Białoruś. Oni tu żyją, ich dzieci żyją i będą żyć. Kto chce wyjechać, tego nie zatrzymujemy i zatrzymywać nie będziemy. Ale ci, którzy mieszkają u nas to obywatele Białorusi, to nasi Polacy – podkreślił.

Łukaszenka zapewniał, że Białoruś zawsze przestrzegała praw wszystkich mniejszości, a z narodem polskim Białorusinów łączy wielowiekowa historia i oba kraje nie mają między sobą nieuregulowanych kwestii terytorialnych czy majątkowych.

– Nigdy nie wspominaliśmy o okupowaniu przez Polskę znacznej części białoruskiego terytorium w latach 20. i 30. zeszłego wieku. Ale widocznie nadszedł czas, by powrócić do tego tematu i dokładnie go zbadać z udziałem historyków i politologów, co zresztą już zaczęliśmy robić – ostrzegł.

Belsat.eu

Polityka Polski nie zmieni się

Władze w Mińsku nie mają co liczyć, że polityka Polski czy Unii Europejskiej w stosunku do nich się zmieni, a jeśli już to w ten sposób, że będą nakładane kolejne sankcje, jeśli będzie taka potrzeba – powiedział wiceszef MSZ Paweł Jabłoński na antenie TVP Info.

«Ponawiamy apel (do władz w Mińsku) szefa unijnej dyplomacji i wiceprzewodniczącego Josepa Borrella z jego oświadczenia z 25 marca do Białorusi, aby dotrzymały swoich międzynarodowych zobowiązań w zakresie poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności. Wzywamy białoruskie władze do wycofania zarzutów postawionych członkom Związku Polaków na Białorusi (…) oraz o niezwłoczne i bezwarunkowe ich uwolnienie» – informował rzecznik Komisji Europejskiej.

Wiceminister pytany, jak skuteczne mogą być takie apele odpowiedział, że same apele nie są nigdy wystarczające, jeżeli nie idą za nimi konkretne działania.

«Sądzę, że także w tej sprawie nie skończy się na apelach dlatego, że z inicjatywy Polski i kilku innych państw naszego regionu i Unia Europejska i inne organizacje międzynarodowe bardzo jednoznacznie działają, by wpływać na metody postepowania władz białoruskich» – powiedział minister Jabłoński.

Wskazał, że narzędziem nacisku są przede wszystkim sankcje, które od sierpnia 2020 r. są nakładane na reżim Aleksandra Łukaszenki.

«Te sankcje będą kontynuowane, dopóki postępowanie ludzi rządzących Białorusią się nie zmieni» – wskazał wiceminister.

IT-P

Surowsze kary za udział w protestach

Na Białorusi wszedł w życie nowy Kodeks Administracyjny (KA), który zaostrza kary za organizowanie lub uczestnictwo w wydarzeniach masowych. Do kodeksu dodano również zapis, dotyczący odpowiedzialności rodzicielskiej za udział dzieci w «działaniach niedozwolonych» oraz używanie biało-czerwono-białej symboliki.

W myśl znowelizowanego kodeksu, za udział w «nielegalnych imprezach masowych» czyli demonstracjach, wiecach, marszach ulicznych, pikietach i publicznych wezwaniach do ich organizacji lub przeprowadzenia, kara wyniesie nawet 100 jednostek podstawowych (równowartość ok. 4,2 tys. PLN) zamiast 30 jednostek podstawowych (ok. 1, 3 tys. PLN).

Recydywa, czyli powtórne naruszenie będzie kosztowało uczestnika nawet 200 jednostek podstawowych, czyli równowartość ok. 8,5 tysiąca złotych, ewentualnie – prace społeczne lub areszt administracyjny.

Przewidując masowy udział nieletnich w zapowiadanych na wiosnę protestach, władza przewidziała grzywnę dla rodziców. Kara będzie wynosić od 5 do 15 jednostek podstawowych.

Również w nowym Kodeksie Administracyjnym przewidziano podwyższenie kary za niepodporządkowanie się poleceniom wydawanym przez funkcjonariusza podczas interwencji. Grzywna za to wykroczenie została podniesiona z max. 50 do max. 100 jednostek podstawowych.

Ponadto nowy kodeks zaostrza kary za «nielegalne używanie i produkcję flag i symboli» oraz za ujawnianie danych osobowych.

Inf.wł.

NIE ZAPOMINAJ O LIDERACH ZWIĄZKU POLAKÓW NA BIAŁORUSI, UWIĘZIONYCH PRZEZ REŻIM ŁUKASZENKI!



Iness TODRYK-PISALNIK

Działaczy ZPB uznano za więźniów politycznych

Białoruskie organizacje broniące praw człowieka podjęły wspólną Uchwałę, w której uznały przebywających w areszcie działaczy Związku Polaków na Białorusi za więźniów politycznych.

Oceniając i zestawiając oficjalne informacje białoruskiej prokuratury na temat przyczyn prześladowania polskich działaczy z zobowiązaniami międzynarodowymi Republiki Białorusi w zakresie poszanowania praw mniejszości narodowych sygnatariusze Uchwały doszli do wniosku, że prześladowanie kryminalne działaczy ZPB Andżeliki Borys, Andrzeja Poczobuta, Marii Tiszkowskiej, Ireny Biernackiej oraz polskiej działaczki z Brześcia z Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Obwodu Brzeskiego Anny Paniszewej ma podłoże polityczne i jest skierowane na stworzenie obrazu wroga zarówno w postaci Państwa Polskiego, jak i przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej na Białorusi.

W związku z powyższym działający na Białorusi obrońcy praw człowieka postanowili «uznać wymienionych przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej za więźniów politycznych».

Uznając działaczy polskiej mniejszości narodowej na Białorusi za więźniów politycznych sygnatariusze Uchwały zażądali od władz Republiki Białorusi:

1. Natychmiastowego wypuszczenia z aresztu więźniów politycznych, przedstawicieli Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys, Andrzeja Poczobuta, Marii Tiszkowskiej, Ireny Biernackiej oraz Anny Paniszewą z Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Obwodu Brzeskiego oraz zaprzestania w stosunku do nich prześladowania kryminalnego;

2. Zaprzestania wywierania presji na przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej;

3. Zaprzestania wykorzystywania artykułu 130 Kodeksu Karnego Republiki Białoruś w celu prześladowania za wypowiadanie sądów i opinii na temat faktów historycznych, gdyż wchodzi to w sprzeczność z zobowiązaniami Republiki Białoruś w ramach Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

Uchwałę w imieniu swoich organizacji podpisali kierownicy:

Centrum Obrony Praw Człowieka Wiasna;

Białoruskiego Komitetu Helsińskiego;

Centrum Transformacji Prawnej Lawtrend;

Białoruskiego PEN-Centrum;

Białoruskiego Domu Praw Człowieka im. Barysa Zwozskawa;

Organizacji społecznej «Inicjatywa Prawna»;

Białoruskiego Centrum Dokumentacyjnego;

Białoruskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy (BAŻ)

Po przyjęciu Uchwały, uznającej działaczy polskiej mniejszości na Białorusi za więźniów politycznych, liczba takich więźniów na Białorusi sięgnęła 325-ciu.

a.pis/Spring96.org

Uwięzieni działacze ZPB z absurdalnymi zarzutami!

Ciąg dalszy ze str. 1.

Trwająca na Białorusi antypolska kampania propagandowa w państwowych mediach, odbywające się w całym kraju kontrole prokuratorskie w ośrodkach nauczania polskiego języka, a także kultury i historii Polski, mają na celu m.in. zbieranie danych o obywatelach, uczących oraz uczących się języka polskiego, kultury i historii Polski, bądź sympatyzujących Polsce i Polakom. Te działania przypominają metody, stosowane przez władze hitlerowskich Niemiec, w okresie poprzedzającym podjęcie decyzji o «ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej».

Symboliczne jest, że najbrutalniejsze od czasów stalinowskich represje wobec polskiej mniejszości narodowej spotkały mieszkających na Białorusi Polaków w roku setnej rocznicy podpisania Traktatu Ryskiego, kończącego zwycięską dla Polski wojnę polsko-bolszewicką.

Cóż, podobnie jak w roku 1939, rządzący obecnie na Białorusi mentalni i moralni spadkobiercy bolszewików próbują zemścić się na Polsce i Polakach za klęskę, poniesioną przez bolszewickie hordy najpierw pod Warszawą, a potem w Bitwie nad Niemnem.

Białoruscy neobolszewicy mszczą się na Polakach podłymi (innych nie znają) sposobami, zaczerpniętymi z metodyk, rozpracowanych przez stalinowskich oprawców z NKWD. Stawiają działaczom polskiej mniejszości na Białorusi absurdalne zarzuty wedle znanej stalinowskiej zasady: «dajcie mi człowieka, a paragraf się znajdzie».

Andrzej Pisalnik

Podpisz petycję!

Piotr Kościński, prezes Fundacji Joachima Lelewela, znany dziennikarz, publicysta i naukowiec, wybitny znawca problematyki białoruskiej wraz z grupą nieobojętnych na niesprawiedliwość obywateli Rzeczypospolitej Polskiej zainicjował zbieranie podpisów pod petycją w obronie praw człowieka Białorusinów i Polaków mieszkających na Białorusi, której treść jest dostępna na stronie www.petycjeonline.com.

Publikujemy tekst Petycji i zachęcamy do jej podpisywania:

Od ponad pół roku po sfałszowanych przez Aleksandra Łukaszenkę wyborach prezydenckich na Białorusi trwa terror, którego celem jest zdławienie wolnościowych i demokratycznych aspiracji Białorusinów. Towarzyszy mu wysokie natężenie antypolskiej propagandy, która za wszystko co się dzieje obwinia inspirację zewnętrzną, a przede wszystkim Polskę i Polaków. Teraz fala represji dotknęła bezpośrednio polską mniejszość i jej liderów. Prezes Związku Polaków na Białorusi trafiła do aresztu, a także wytoczono przeciwko niej sprawę karną. Za kratami znaleźli się również inni działacze ZPB. Stawiane są im całkowicie bezpodstawne zarzuty siania nienawiści między narodami i propagowania nazizmu. Poważnie zagrożone jest polskie szkolnictwo w tym kraju, a przede wszystkim nauczające języka polskiego polskie szkoły społeczne prowadzone przez ZPB i inne polskie organizacje.

Niezależnie od naszych różnych, a nawet przeciwstawnych poglądów politycznych, wyrażamy głębokie przekonanie, że Polska jako państwo powinna zademonstrować swą determinację w obronie zarówno polskiej mniejszości na Białorusi, jak i wolności i praw całego społeczeństwa białoruskiego, które się ich z taką determinacją domaga. Powinniśmy mobilizować w tej sprawie także naszych zagranicznych partnerów i międzynarodowe instytucje.

Polskie społeczeństwo – samorządy i organizacje pozarządowe – powinno takie działania ze wszystkich sił wesprzeć. Reżim Aleksandra Łukaszenki musi dostrzec nasze zdecydowanie; nasze wsparcie powinni odczuć rodacy żyjący nad Niemnem i Prypecią.

Jednoznaczna postawa wobec skandalicznych naruszeń praw człowieka, jakie mają miejsce na Białorusi oraz nasz sprzeciw wobec prześladowań dotykających polską mniejszość i całe białoruskie społeczeństwo, to nasza moralna powinność, a jednocześnie zasadniczy i żywotny interes Polski.

Podpisz Petycję w obronie praw człowieka Białorusinów i Polaków mieszkających na Białorusi

petycjeonline.com



facebook.com

Robert Biedroń został «ojcem chrzestnym» Andrzeja Poczobuta

Więziony przez reżim Łukaszenki działacz mniejszości polskiej z Białorusi Andrzej Poczobut, a także ośmiu innych więźniów politycznych reżimu Łukaszenki, ma europejskich «rodziców chrzestnych».

«Adopcja więźnia» to akcja zainicjowana przez niemiecko-szwajcarską organizację praw człowieka «Libereco – Partnerstwo dla Praw Człowieka» 9 lipca 2020, dokładnie na miesiąc przed wyborami prezydenckimi na Białorusi. Działacze zachęcali do solidarności z białoruskimi więźniami politycznymi, aresztowanymi za udział w kampanii wyborczej.

Kampania #WeStandBYyou wzywa do solidarności ze wszystkimi ludźmi na Białorusi, którzy walczą o wolne i uczciwe wybory, demokratyzację kraju, praworządność i poszanowanie praw człowieka. Każdy, kto chce wesprzeć ofiary prześladowań politycznych na Białorusi, może to zrobić na portalach społecznościowych z hashtagiem #WeStandBYyou.

Dziś do kampanii dołączają kolejni europejscy politycy, «adoptujący» więźniów Łukaszenki, jest ich już na Białorusi 357.

Swojego «ojca chrzestnego» ma też Andrzej Poczobut, jeden z pięciu działaczy polskiej mniejszości z Białorusi, uwięzionych przez reżim 25 marca pod zarzutem «podżegania do nienawiści» i «rehabilitacji nazizmu». Grozi im kara od 5 do 12 lat więzienia.

Poczobuta «adoptował» poseł do Parlamentu Europejskiego, przewodniczący delegacji do spraw stosunków z Białorusią Robert Biedroń.

Centrum Praw Człowieka «Wiasna» cytuje na swojej stronie internetowej słowa Biedronia;

«Kolejny złośliwy atak na Andrzeja Poczobuta i innych członków mniejszości polskiej na Białorusi jest częścią skoordynowanej antypolskiej i antyeuropejskiej propagandy reżimu. Oskarżenia kierowane przeciwko działaczom, w tym «podżeganie do nienawiści» i «rehabilitacja nazizmu», są absurdalne, ale doskonale pasują do orwellowskiej narracji dyktatora. Andrzej jest znanym aktywistą i dziennikarzem zawodowym, który nigdy nie stronił od ujawniania prawdy o białoruskim reżimie. Pomimo tego, że kilkanaście razy był aresztowany, zawsze pozostawał wierny swoim przekonaniom. Moje słowa do Andrzeja i wszystkich więźniów politycznych na Białorusi: Nie traćcie nadziei i kontynuujcie walkę. Razem z naszymi kolegami w Parlamencie Europejskim nie poddamy się, dopóki was wszystkich nie uwolnimy».

Kresy24.pl

Polskie szkolnictwo «pod nóż»

«Do wyrżnięcia» – jak obrazowo wyraził się kilka dni temu rządzący Białorusią dyktator – kwalifikują się placówki edukacyjne, prowadzone przez mniejszości narodowe. Także polską.

Deputowani do Izby Reprezentantów, czyli niższej izby białoruskiego parlamentu, przyjęli w pierwszym czytaniu projekt ustawy «O zmianie Kodeksu Republiki Białoruś o Edukacji». Parlamentarzyści zapewniają, że zmiany te mają wprowadzić m.in. «normy skierowane na wprowadzenie inkluzyjnego podejścia do edukacji, zapewniającego równy dostęp do uzyskania wykształcenia przez wszystkich uczniów z uwzględnieniem ich indywidualnych potrzeb i możliwości».

Więcej szczegółów zdradził współautor projektu ustawy, przewodniczący stałej komisji parlamentarnej ds. edukacji, kultury i nauki, Ihar Marzaluk:

– Jasno określono w ustawodawstwie, że rodzice i opiekunowie prawni dzieci nie mają prawa ingerowania w proces nauczania. Po informacje w tej sprawie będą musieli zwracać się bezpośrednio do placówek oświatowych – powiedział deputowany państwowej agencji informacyjnej BiełTA.

Dodał też, że zgodnie z projektem ustawy każda działająca na Białorusi placówka oświatowa będzie musiała posługiwać się pełną nazwą zawierającą jej typ i rodzaj. Typy i rodzaje mają przy tym zostać «zoptymalizowane».


Iness TODRYK-PISALNIK

– Przy tym wyraźnie, na szczeblu ustawodawczym, zakazano używania różnorakim organizacjom społecznym i fundacjom niemającym nic wspólnego z systemem edukacji, takich pojęć jak: «szkoła», «liceum», «collage», «instytut», «uniwersytet», «akademia» – podkreślił Marzaluk.

Parlamentarna inicjatywa zbiegła się w czasie z głośnymi wypowiedziami Aleksandra Łukaszenki na ten sam temat, który zapowiadał «wyrżnięcie» i przeznaczenie «pod nóż» takich placówek.

– Trzeba było dawno przeprowadzić kontrole kursów językowych, organizacji skautowych i innych podobnych im struktur, zarządzanych i finansowanych z zagranicy – mówił trzy dni temu Łukaszenka, krytykując działalność terenowych organów władzy w kraju.

Kazał tym się zająć rządowemu pełnomocnikowi ds. religii i narodowości. Zapowiedział też, że zasadami działania tych organizacji (w pierwszej kolejności ich powtórną rejestracją) zajmie się prezydencka administracja.

– To już sprawa szefa Administracji, aby zorganizować ich pracę i dokonać ponownej rejestracji wszystkich. Nie zamierzamy wyrżnąć tych, które przynoszą korzyści państwu, ale zobaczyliśmy, kto jest kto – oznajmił Łukaszenka.

O tym, że «Białoruś radykalnie zaostrza prawo oświatowe» i rodzicom nie będzie wolno ingerować w proces nauczania, a organizacjom społecznym prowadzić szkół i uczelni, poinformował na Twitterze Robert Tyszkiewicz, wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, przewodniczący Zespołu Parlamentarnego ds. Białorusi oraz członek Komisji ds. Łączności z Polakami za granicą.

– Przyjęte w pierwszym czytaniu prawo uderza w szkolnictwo polskie – największy sektor edukacji niepaństwowej na Białorusi – nie ma wątpliwości polski parlamentarzysta.

Zmiany prawa oświatowego na Białorusi grożą rusyfikacją działających w państwowym systemie oświaty dwóch szkół z polskim językiem nauczania w Grodnie i Wołkowysku. Chodzi o art. 82 nowelizowanego Kodeksu o Edukacji Republiki Białorusi, przeciwko uchwaleniu którego w nowym brzmieniu protestowała m.in. Rada Naczelna ZPB.

W służących polskiej mniejszości dwóch szkołach nauczanie przedmiotów «Historia Białorusi», «Wiedza o społeczeństwie» oraz «Geografia Białorusi» jest realizowane w języku państwowym białoruskim bądź rosyjskim, zaś nauczanie przedmiotów «Moja ojczyzna – Białoruś» oraz «Człowiek i świat» miało było realizowane w języku białoruskim. Przyjęty w pierwszym czytaniu projekt ustawy zakłada możliwość rozszerzenia listy przedmiotów, których nauczanie odbywa się po białorusku lub po rosyjsku. Wystarczy do tego wniosek jednego z rodziców. Potwierdza to obawy polskich rodziców i działaczy, że nowa ustawa w takim kształcie otworzyłaby możliwość usuwania języka polskiego z nauczania kolejnych przedmiotów tylko na podstawie decyzji administracyjnej lokalnego urzędnika.

Nowelizacja kodeksu oświatowego wprowadza również zdawanie egzaminów maturalnych w jednym z języków państwowych w ciągu dwóch lat od uchwalenia ustawy. Dotychczas w szkołach z polskim językiem nauczania egzaminy końcowe były zdawane w języku polskim. Zamiary te od lat wzbudzają sprzeciw naszych rodaków na Białorusi.

Sprawa funkcjonowania szkół publicznych z polskim językiem nauczania jest od lat kwestią rozmów dyplomacji Polski i Białorusi. Warszawa jest tym bardziej zainteresowana sprawą, że to właśnie państwo polskie sfinansowało w latach 90. XX wieku budowę siedzib obu szkół z polskim językiem nauczania.

Od lat dyrekcje tych szkół nie przyjmują do szkół w Grodnie i Wołkowysku wszystkich chętnych dzieci.

Iness Todryk-Pisalnik

Redaktorzy mediów ZPB przerywają milczenie!

Ciąg dalszy ze str. 1.

Marcin – nasz jedenastoletni syn – ponad godzinę przebywał w stresie czekając na przybycie do naszego mieszkania swojej babci, mieszkającej na drugim końcu miasta.

Tymczasem mnie z żoną posadzili do busa, w którym eskortowało nas do Komitetu Śledczego sześcioro funkcjonariuszy. Telefony komórkowe zostały nam odebrane jeszcze w mieszkaniu, więc nie mogliśmy poinformować kolegów i bliskich o tym, co z nami się dzieje.

W Komitecie Śledczym zostaliśmy z żoną przesłuchani w charakterze świadków w ramach sprawy karnej, wszczętej przeciwko naszym kolegom ze Związku Polaków na Białorusi.

Spędziliśmy na przesłuchaniu cały dzień. Śledczy wyraźnie dawali do zrozumienia, że jeszcze się z nimi spotkamy i już niekoniecznie będziemy mieli status świadków. Po wyjściu z budynku Komitetu Śledczego zostaliśmy przejęci przez tę samą grupę funkcjonariuszy, która zabrała nas rano z mieszkania, po czym zostaliśmy zawiezieni z powrotem do Grodna.

Kiedy okazaliśmy się na wolności – postanowiliśmy, że nie powinniśmy pozwolić na to, żeby zostać kolejnymi zakładnikami reżimu Łukaszenki. Pomyśleliśmy też, że w interesie naszego nieletniego synka, którego koledzy z klasy, po szeroko cytowanym przez grodzieńskie media ostrzeżeniu prokuratorskim, już wiedzieli, że jego tata jest zbrodniarzem i wrogiem państwa białoruskiego, powinniśmy opuścić Białoruś i znaleźć sobie bezpieczne miejsce, z którego możemy kontynuować informowanie opinii publicznej o losie naszych uwięzionych kolegów oraz dawać świadectwo faktowi, iż Polacy na Białorusi są prześladowani za to, że uczą swoje dzieci języka przodków i polskiej historii, pielęgnują i popularyzują w społeczeństwie białoruskim polską kulturę i tradycje, a także opiekują się obecnym na Białorusi polskim dziedzictwem i polskimi cmentarzami wojskowymi oraz osobnymi grobami żołnierzy polskich, poległych za Ojczyznę.

Nie zapominaj o liderach Związku Polaków na Białorusi, uwięzionych przez reżim Łukaszenki!

23 kwietnia mija miesiąc od osadzenia w areszcie prezes ZPB Andżeliki Borys. Polska działaczka z Brześcia Anna Paniszewa przebywa za kratami prawie dwa tygodnie dłużej, natomiast Maria Tiszkowska, Irena Biernacka oraz Andrzej Poczobut zostali schwytani 25 marca.

Przez cały ten okres nasi koledzy są poddawani profesjonalnej presji psychologicznej i manipulacjom ze strony śledczych, którzy mają za zadanie przekonać ich, żeby przyznali się do zarzucanych im czynów, albo złożyli zeznania, obciążające kolegów.

Metody prowadzenia śledztwa stosowane przez białoruskich śledczych, mało się różnią od tych, jakie stosowano w czasach sowieckich. Oznacza to, że naszym kolegom mogą nie przekazywać pisanych do nich listów, wstrzymywać przekazywanie im paczek z rzeczami, które są niezbędne do codziennej egzystencji, na przykład – środków higieny, lekarstw i temu podobne. Podczas kolejnych przesłuchań i rozmów z ochroniarzami nasi koledzy mogą słyszeć obietnice o poprawieniu warunków ich przebywania w areszcie, a nawet tymczasowego wyjścia na wolność i przyszłego łagodniejszego wyroku, jeśli zaczną «współpracować ze śledztwem» i przyznają się do tego, że działając na rzecz dobra polskiej społeczności na Białorusi «podżegali do nienawiści na tle etnicznym» i zajmowali się «gloryfikacją zbrodniarzy wojennych, mordujących cywilną ludność białoruską».

Z punktu widzenia sztuki prowadzenia śledztwa wedle wzorców sowieckich zmuszenie aresztowanego do oskarżenia siebie samego o popełnienie najabsurdalniej brzmiącej zbrodni to tylko kwestia czasu.

Przez miesiąc pobytu w areszcie, żaden z uwięzionych nie dał się zmanipulować i oszukać profesjonalnym oszustom, starającym się ich przekonać, że cierpią za wartości, na których nikomu tak naprawdę nie zależy, że wszyscy, również w Polsce, o nich zapomnieli, że temat ich uwięzienia, zszedł na dalszy plan, a niedługo stanie się w ogóle nieobecny w mediach.

Domyślając się, że nasi koledzy mogą być manipulowani i torturowani psychicznie najbardziej wykwintnymi sposobami, a przede wszystkim – okłamywani, że wszyscy na wolności o nich zapomnieli, ponawiamy apel o pisanie do nich listów, kartek i wysyłanie telegramów. Prosimy też Rodaków w kraju i środowiska Polonii na całym świecie o wywieranie presji na swoich rządach, aby nie ustawały one w walce o uwolnienie niewinnych ludzi, którzy cierpią tylko za to, że urodzili się, jako Polacy w polskich rodzinach patriotycznych i zgodnie z sumieniem i nauczaniem przodków tę polskość pielęgnowali w środowisku takich samych jak oni Polaków, stanowiących na Białorusi mniejszość narodową, której liczebność wynosi, tylko wedle danych oficjalnych, blisko trzysta tysięcy mieszkańców tego kraju.

Adresy, na które należy wysyłać korespondencję

(UWAGA! Prosimy pisać do naszych kolegów w języku rosyjskim):

Do Andżeliki Borys należy na kopercie napisać następujące dane adresata:

Борис Анжелика Чеславовна

СИЗО № 1, 220030, г. Минск, ул. Володарского, 2

Республика Беларусь

Do Ireny Biernackiej piszcie jako do:

Бернацкая Ирена Адольфовна,

СИЗО № 1, 220030, г. Минск, ул. Володарского, 2

Республика Беларусь



facebook.com

Do Marii Tiszkowskiej:

Тишковская Мария Чеславовна,

СИЗО № 1, 220030, г. Минск, ул. Володарского, 2

Республика Беларусь

Do Andrzeja Poczobuta:

Почобут Андрей Станиславович

СИЗО № 1, 220030, г. Минск, ул. Володарского, 2

Республика Беларусь

Andrzej Pisalnik


© Krystian Maj/KPRM

Krystian Maj/KPRM

Redaktorzy mediów ZPB w Kancelarii Premiera RP

Zapewnienie o wsparciu ze strony Rządu RP dla Polaków na Białorusi, prześladowanych przez reżim Aleksandra Łukaszenki za prowadzenie działalności oświatowej i kulturalnej na rzecz polskiej społeczności oraz opiekujących się miejscami polskiej pamięci narodowej na Białorusi, usłyszeli 27 kwietnia redaktorzy mediów ZPB podczas spotkania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

Redaktor naczelna «Głosu znad Niemna na uchodźstwie» Iness Todryk-Pisalnik i jej mąż, redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl Andrzej Pisalnik spotkali się dzisiaj z szefem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Michałem Dworczykiem i ministrem Janem Dziedziczakiem, pełnomocnikiem Rządu RP do spraw Polonii i Polaków za Granicą.

Podczas spotkania w KPRM redaktorzy mediów ZPB, którzy pod groźbą aresztowania zmuszeni zostali do opuszczenia Białorusi, omówili z ministrami Dworczykiem i Dziedziczakiem sposoby pomocy dla wciąż prześladowanej na Białorusi polskiej mniejszości narodowej.

Przedstawicieli rządu interesowały ostatnie informacje na temat sytuacji uwięzionych w mińskim areszcie «Wałodarka» liderów polskiej społeczności na Białorusi: prezes ZPB Andżeliki Borys, prezes Oddziału ZPB w Lidzie Ireny Biernackiej, prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku Marii Tiszkowskiej oraz członka Zarządu Głównego ZPB Andrzeja Poczobuta, a także Anny Paniszewej, dyrektor zlikwidowanej przez sąd w Brześciu .

Wszyscy pięcioro działaczy polskich już ponad miesiąc przebywają w areszcie z absurdalnymi zarzutami «podżegania do nienawiści na tle narodowościowym» oraz «rehabilitacji nazizmu», za co grożą drakońskie wyroki od 5 do 12 lat pozbawienia wolności.

Małżeństwo Pisalników podzieliło się z przedstawicielami Rządu RP kilkoma pomysłami na temat tego, jaki działania chcą zrealizować w celu podtrzymywania zainteresowania polskiej i międzynarodowej opinii publicznej oraz mediów losem prześladowanych przez dyktatorski reżim Łukaszenki białoruskich obywateli narodowości polskiej.

Znadniemna.pl

Prokuratura zajęła mienie działaczy ZPB

Prokuratura Generalna Republiki Białorusi zainicjowała zajęcie mienia działaczy polskiej mniejszości narodowej, więzionych w areszcie w Mińsku. Czynności tej dokonano w ramach sprawy karnej o rzekome «podżeganie do nienawiści na tle narodowościowym» i «rehabilitację faszyzmu».

9 kwietnia zabezpieczono samochód marki Peugeot, należący do Marii Tiszkowskiej, a 8 kwietnia tę samą czynność zastosowano wobec samochodu marki Toyota, będący własnością Andżeliki Borys.

W domu Marii Tiszkowskiej, prezes oddziału Związku Polaków na Białorusi w Wołkowysku 9 kwietnia pojawili się funkcjonariusze milicji i prokuratury. Poinformowała o tym córka polskiej działaczki Wiktoria Dubaj. Ujawniła ona, że nieproszonymi gośćmi byli ci sami funkcjonariusze, którzy dokonywali rewizji w domu Marii Tiszkowskiej w dniu 25 marca, po czym działaczka została przewieziona z Wołkowyska do Mińska i wraz z innymi działaczami ZPB – prezes ZPB Andżeliką Borys, prezes Oddziału ZPB w Lidzie Ireną Biernacką oraz członkiem Zarządu Głównego ZPB Andrzejem Poczobutem – osadzona w areszcie śledczym w ramach wszczętej przeciwko nim wszystkim sprawy karnej, dotyczącej rzekomego «podżegania do nienawiści na tle narodowościowym» i «rehabilitacji faszyzmu».

Według Wiktorii Dubaj funkcjonariusze zabezpieczyli mienie Marii Tiszkowskiej w ramach śledztwa prowadzonego przeciwko niej i innym działaczom polskiej mniejszości narodowej na Białorusi.

Udało nam się ustalić także, że 8 kwietnia zabezpieczono także samochód, należący do prezes ZPB Andżeliki Borys.

Postanowienia Prokuratury Generalnej Republiki Białorusi o zabezpieczeniu majątkowym wobec Marii Tiszkowskiej i Andżeliki Borys są datowane dniem 26 marca br.

Andrzej Pisalnik


facebook.com

Pierwsza miesięcznica uwięzienia działaczy

Anna Kosko, córka uwięzionej przez władze białoruskiej Ireny Biernackiej, obchodziła 25 kwietnia pierwszą miesięcznicę rozstania z mamą, pikietując ze swoją rodziną w centrum Warszawy i przypominając przechodniom o dramatycznych wydarzeniach sprzed miesiąca, kiedy do aresztu śledczego «Waładarka» w Mińsku trafiło czworo członków Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi.

O akcji przypomnienia o tym, że prezes ZPB Andżelika Borys, prezes Oddziału ZPB w Lidzie Irena Biernacka, prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku Maria Tiszkowska oraz członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut, zostali uwięzieni przez reżim dyktatorski Aleksandra Łukaszenki tylko za to, że są Polakami i ośmielali się to manifestować otwarcie, pielęgnując polskie tradycję, kulturę, dbając o przetrwanie wśród mieszkających na Białorusi Polaków znajomości języka ojczystego, a także przekazując kolejnym pokoleniom miejscowych Polaków wiedzę o polskiej historii, kształtując tym samym u młodego pokolenia właściwą, niezakłamaną przez postkomunistyczną propagandę, polską tożsamość narodową.

Za taką działalność, za którą każde państwo demokratyczne i rządzone przez oświeconych władców byłoby im wdzięczne, gdyż wzbogacają różnorodność kulturową społeczeństwa danego kraju, reżim zacofanego w swoim cywilizacyjnym rozwoju kołchozowego dyktatora Aleksandra Łukaszenki oskarżył liderów polskiej mniejszości na Białorusi o «rozpalanie waśni na tle narodowościowym, podżeganie do nienawiści», a nawet o «rehabilitację nazizmu».

Więzionym dokładnie od miesiąca w areszcie «Waładarka» Polakom grożą drakońskie wyroki od 5 do 12 lat pozbawienia wolności.

Bliscy uwięzionych prosili przechodniów podczas pikiety w Warszawie, żeby Rodacy w Polsce nie zapominali o ich tragicznych losach i okazywali im wsparcie wysyłając kartki i listy do aresztu.

Iness Todryk-Pisalnik

Spotkanie dyplomatów z krewnymi uwięzionych

Do spotkania doszło 7 kwietnia na terenie Ambasady RP w Mińsku. W tym dniu minęły dwa tygodnie od momentu osadzenia w mińskim areszcie śledczym «Waładarka» prezes ZPB Andżeliki Borys oraz trojga członków Zarządu Głównego ZPB: Marii Tiszkowskiej, Ireny Biernackiej i Andrzeja Poczobuta.

Korespondentowi Polskiego Radia udało się porozmawiać z uczestniczką spotkania w ambasadzie – Weroniką Piutą, córką Ireny Biernackiej, jednej z uwięzionych w mińskim areszcie «Waładarka» działaczek Związku Polaków na Białorusi.

Weronika Piuta podziękowała polskim dyplomatom oraz władzom Polski za zainteresowanie losem jej matki i innych liderów polskiej mniejszości. – Czujemy wsparcie i pomoc psychologiczną z polskiej strony – przyznała córka Ireny Biernackiej, dodając, że według oceny polskiego konsula, który interweniował w sprawie uwięzionych działaczy ZPB, warunki, w jakich są oni przetrzymywani są w miarę przyzwoite, jak na warunki więzienia.


twitter/Macin Wojciechowski

Podpis

Według Weroniki Piuty, członkowie rodzin uwięzionych polskich działaczy najbardziej cierpią z powodu trudności z otrzymywaniem informacji o sytuacji swoich bliskich.

– Informacje czerpiemy z gazet. Bo jesteśmy odcięci od informacji. Adwokat nic nie mówi. Jedyne co wiemy to to, że mama się trzyma i rozumie , że czas pobytu w areszcie będzie długi. Czym to się skończy na razie nie wiemy – tłumaczyła córka Ireny Biernackiej.

Weronika Piłuta, która osobiście zanosi do aresztu przesyłki dla swojej mamy, twierdzi, że są one przyjmowane. Zgodnie z przepisami raz na miesiąc można przekazać do 30 kilogramów rzeczy osobistych i żywności oraz dodatkowo 10 kilogramów owoców i warzyw.

Polskieradio24.pl/IAR



facebook.com

Uchwała Sejmu ws. prześladowania Polaków na Białorusi

«Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża sprzeciw wobec brutalnej kampanii represji rozpętanej przez władze białoruskie przeciw obywatelom Białorusi narodowości polskiej pragnącym prowadzić działalność kulturalno-oświatową i pielęgnować tradycje narodowe» – czytamy w uchwale podjętej przez aklamację przez Sejm 30 marca, podczas trzeciego dnia 27. posiedzenia.

Posłowie wyrazili dezaprobatę wobec bezprawnych i «urągającym standardom demokratycznym ingerencjom w funkcjonowanie organizacji mniejszości polskiej, a zwłaszcza Związku Polaków na Białorusi oraz Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Obwodu Brzeskiego».

«Działania władz białoruskich są w rażący sposób sprzeczne z międzynarodowymi zobowiązaniami Białorusi dotyczącymi ochrony mniejszości narodowych oraz z dwustronnymi zobowiązaniami polsko-białoruskimi w zakresie ochrony mniejszości polskiej. Łamanie praw mniejszości narodowych jest sprawą, na którą szczególnie uwrażliwiona jest opinia publiczna, zarówno polska, jak i międzynarodowa. Działania władz białoruskich prowadzą do eskalacji napięć i pogłębiania samoizolacji tego kraju na arenie międzynarodowej oraz w najwyższym stopniu utrudniają powrót do normalnych kontaktów z sąsiadującą Polską» – głosi przyjęty dokument.

«Sejm Rzeczypospolitej Polskiej solidaryzuje się z zatrzymanymi i represjonowanymi rodakami z Białorusi: Andżeliką Borys, Andrzejem Poczobutem, Ireną Biernacką, Marią Tiszkowską, Anną Paniszewą i innymi osobami poddanymi szykanom – nauczycielami, dziennikarzami, działaczami społecznymi. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej domaga się jak najszybszego ich uwolnienia i zaprzestania wobec nich wszelkich represji oraz wzywa społeczność międzynarodową do solidarnej i stanowczej reakcji na bezprawne działania białoruskich władz» – podkreślili posłowie.

sejm.gov.pl

Apel Komisji Europejskiej

W swoim apelu Komisja Europejska wezwała do wycofania zarzutów postawionych członkom Związku Polaków na Białorusi, w tym Andżelice Borys, Andrzejowi Poczobutowi, Marii Tiszkowskiej i Irenie Biernackiej, oraz niezwłocznego i bezwarunkowego uwolnienia ich.

Komisja Europejska podkreśliła, że ponawia w ten sposób apel szefa unijnej dyplomacji i wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej Josepa Borrella z 25 marca.

Podkreślał on wówczas, że Mińsk powinien dotrzymać swoich międzynarodowych zobowiązań w zakresie poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności.

Dziś szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk zapewnił po raz kolejny, że Polska nie pozostawi Polaków na Białorusi bez pomocy.

«To jeden z priorytetów rządu Mateusza Morawieckiego» – dodał Dworczyk.

Michał Dworczyk potępił prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenkę za «zemstę na własnych obywatelach».

«To szokujące, że dyktator zza wschodniej granicy mści się na własnych obywatelach lub prześladuje swoich obywateli za to, że są innej narodowości».

PAP

Wsparcie Parlamentu Europejskiego

Parlament Europejski wspiera Związek Polaków na Białorusi. Deputowani przyjęli poprawkę autorstwa Anny Fotygi do rezolucji poświęconej Rosji.

W poprawce do rezolucji o Rosji, która została przyjęta, mowa jest o potępieniu poparcia, jakiego Kreml udziela niedemokratycznym reżimom opresyjnym na całym świecie, takim jak Iran, Korea Północna, Wenezuela, Syria i Białoruś.

Europosłowie napisali o zaniepokojeniu rosnącą liczbą aresztowań, uprowadzeń i deportacji Białorusinów mieszkających w Rosji, którzy otwarcie poparli pokojowe protesty na Białorusi.

«Parlament Europejski jest szczególnie zaniepokojony wspieraną przez Rosję kampanię wymierzoną w organizacje mniejszości narodowych Unii Europejskiej na Białorusi, w tym największą – Związek Polaków na Białorusi» – głosi przyjęta dziś poprawka, która zostanie dopisana do rezolucji poświęconej Rosji.

polskieradio24.pl

List Prezydenta RP do Prezydenta USA

Reżim w Mińsku atakuje polską mniejszość z powodów politycznych, jako członków białoruskiego społeczeństwa, związanych z transatlantyckimi instytucjami demokratycznymi – podkreślił Prezydent Andrzej Duda w liście do Prezydenta USA Joe Bidena.



W liście skierowanym do przywódcy Stanów Zjednoczonych Prezydent RP zaapelował o pilne podjęcie sprawy naruszeń praw człowieka na Białorusi, prześladowań jej społeczeństwa obywatelskiego, w tym mniejszości polskiej, na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ w ramach obecnej prezydencji amerykańskiej w tym gremium.

Andrzej Duda wyraził uznanie dla Bidena i jego administracji za zaangażowanie i zainteresowanie sytuacją w zakresie praw człowieka na Białorusi. Jak podkreślił, niepokojące jest, że sytuacja ta pogorszyła się.

– Dlatego też, powtarzając moje oświadczenie z 46. sesji Rady Praw Człowieka ONZ w lutym tego roku, uprzejmie proszę Stany Zjednoczone jako obecną prezydencję w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, o pilne zajęcie się tym tematem na jednym z nadchodzących posiedzeń – napisał Prezydent Duda w liście do przywódcy USA.

Andrzej Duda wskazał, że od wyborów prezydenckich na Białorusi w sierpniu 2020 roku sytuacja wewnętrzna społeczeństwa białoruskiego stała się napięta i niestabilna. Zaznaczył, że «w obliczu korzystania przez białoruskie społeczeństwo z podstawowych praw człowieka i praw demokratycznych, tamtejszy reżim odpowiedział represjami».

Prezydent podkreślił, że miało to również drastyczny wpływ na polską mniejszość narodową na Białorusi. Wskazał w liście, że «liderka Związku Polaków na Białorusi – organizacji zajmującej się pokojowym kultywowaniem polskich tradycji – Andżelika Borys została aresztowana i osadzona w więzieniu; aresztowany jest także Andrzej Poczobut, znany dziennikarz polsko-białoruski». Ponadto – jak zaznaczył polski przywódca – białoruskie władze zatrzymały wielu dyrektorów i nauczycieli polskich szkół: m.in. Hannę Paniszewą, Marię Tiszkowską i Irenę Biernacką.

Andrzej Duda zaznaczył, że reżim w Mińsku atakuje polską mniejszość z powodów politycznych, jako członków białoruskiego społeczeństwa, powiązanych z transatlantyckimi instytucjami demokratycznymi. – Mają być przykładem – podkreślił Prezydent.

Polski przywódca zaznaczył, że jako państwo członkowskie ONZ, Białoruś jest związana zobowiązaniami międzynarodowymi. – Wśród nich jest Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, zgodnie z którym osobom należącym do mniejszości narodowych nie można odmawiać prawa do własnej kultury, języka czy religii – oświadczył Andrzej Duda.

Przekonywał, że jako państwo uczestniczące w OBWE, Białoruś musi dotrzymywać także zobowiązań podjętych na tym forum, w tym wyrażonym w Akcie końcowym z Helsinek z 1975 r., w Paryskiej Karcie Nowej Europy z 1990 r., czy w Dokumencie Kopenhaskim z 1990 r. Jak dodał Prezydent, wszystkie te dokumenty dotyczą ochrony mniejszości narodowych.

Andrzej Duda zaznaczył w liście, że niedawne zatrzymania i represje to kolejny przejaw znacznie szerszej polityki wymierzonej nie tylko w polską mniejszość narodową na Białorusi, ale także w jej już rozdrobnione społeczeństwo obywatelskie.

Jak wskazał, Polska uważa, że konieczne jest podjęcie przez społeczność międzynarodową poważnych kroków w celu zapewnienia ochrony wolności jednostek, wolności demokratycznych i praw człowieka – w tym mniejszości narodowych na Białorusi. Prezydent dodał, że historia pokazała już, iż «brak uwagi i działań w takich przypadkach może ostatecznie doprowadzić do dalszego pogorszenia sytuacji».

– Głęboko wierzę, że naszym wspólnym obowiązkiem jest działanie, mobilizacja i zaangażowanie społeczności międzynarodowej w zajęcie się tą pilną sprawą – oświadczył Andrzej Duda.

Prezydent zakończył list prośbą o podjęcie sprawy naruszeń praw człowieka na Białorusi i systematycznych prześladowań jej społeczeństwa obywatelskiego, w tym mniejszości polskiej, na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ w ramach obecnej prezydencji amerykańskiej».

Prezydent.pl

Departament Stanu USA w obronie Andżeliki Borys

Rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył 25 marca, że reżim Aleksandra Łukaszenki musi zaprzestać represji i natychmiast uwolnić Andżelikę Borys oraz wszystkich bezpodstawnie zatrzymanych. Borys, szefowa Związku Polaków na Białorusi, została zatrzymana przez milicję 23 marca, a 24 marca skazano ją na 15 dni aresztu za organizację «nielegalnej imprezy masowej».

– Odnotowaliśmy wzrost działań wymierzonych przeciwko polskim dyplomatom oraz szerzej polskiej mniejszości na Białorusi, co jest całkowicie nie do przyjęcia – przekazał PAP rzecznik Departamentu Stanu USA.

25 marca białoruskie władze do uwolnienia Borys i Andrzeja Poczobuta wezwała Komisja Europejska.

Zatrzymania Polaków i wojna dyplomatyczna

– Narracja białoruskich władz idzie obecnie w dwóch kierunkach – pierwszy to taki, że opozycja to faszyści. Drugi – że za wszystkim stoją polscy «władcy kukiełek». W tej chwili praktycznie rozgromiono polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne. A Andżelika Borys jest również symbolem – mówi dyrektor telewizji Biełsat Agnieszka Romaszewska-Guzy, zaznaczając, że do tej pory białoruskie władze nie decydowały się na tak bezpośrednie wrogie działania wobec szefostwa polskiego Związku.

Zatrzymany został dziennikarz Andrzej Poczobut, członek Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi. Przeszukano biura Związku w całym kraju, a kierownictwu postawiono nowe zarzuty karne, grożące kilkuletnimi wyrokami więzienia. Zatrzymano też Irenę Biernacką i Marię Tiszkowską – działaczki ZPB w związku ze sprawą karną o «podżeganie do nienawiści».

Stanowisko Prezydenta Litwy

Prezydent Litwy Gitanas Nauseda napisał na Twitterze, zwracając się do premiera Mateusza Morawieckiego i szefa polskiego MSZ Zbigniewa Raua, że przywódcy polskiej mniejszości na Białorusi są najnowszymi ofiarami tamtejszego reżimu.

«Litwa podziela głębokie zaniepokojenie wyrażone przez prezydenta RP Andrzeja Dudę. Celowanie w mniejszość polską narusza międzynarodowe zobowiązania Białorusi dotyczące ochrony mniejszości narodowych» – czytamy w tweecie litewskiego prezydenta.

MSZ o represjach wobec Polaków

W opatrzonym hasztagiem «#WolniPolacyNaBialorusi» wpisie Ministerstwa Spraw Zagranicznych podkreślono, że od kilku dni władze w Mińsku zaostrzyły bezwzględne represje wobec polskiej mniejszości na Białorusi.

«Za działania na rzecz polskości aresztowano Andżelikę Borys i Andrzeja Poczobuta. Prześladowani są kolejni działacze» – zaznaczył resort spraw zagranicznych.

Wiceminister spraw zagranicznych Piotr Wawrzyk, również opatrując tweetta hasztagiem #WolniPolacyNaBialorusi napisał: «Nie pozwolimy reżimowi, bezkarnie prześladować Polaków».

Opr. IT-P/PAP


facebook.com

Sankcje za prześladowanie Polaków na Białorusi

Połączone sejmowe Komisje Spraw Zagranicznych oraz Łączności z Polakami za Granicą wysłuchały 22 kwietnia relacji ministra spraw zagranicznych Zbigniewa Raua o sytuacji polskiej mniejszości na Białorusi, w tym o prześladowaniu Związku Polaków na Białorusi przez władze tego kraju.

Połączone komisje z niepokojem oceniły eskalację prześladowań własnych obywateli przez władze Białorusi. Podkreśliły, że w dramatycznej sytuacji znaleźli się Polacy, obywatele Białorusi, od pokoleń zamieszkujący te tereny. Według parlamentarzystów kulminacją tych wydarzeń były:

– aresztowanie Anny Paniszewej, kierującej Forum Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Ziemi Brzeskiej;

– aresztowanie kierownictwa Związku Polaków na Białorusi: prezes Andżeliki Borys i członków arządu: Andrzeja Poczobuta, Marii Tiszkowskiej oraz Ireny Biernackiej;

– zamknięcie Polskiej Harcerskiej Szkoły Społecznej im. Romualda Traugutta w Brześciu oraz przeprowadzenie szeregu rewizji i konfiskat sprzętu w szkołach działających przy ZPB w Grodnie, Lidzie i Wołkowysku.

– Całość działań podejmowanych przez władze reżimowe wobec przedstawicieli organizacji polskiej mniejszości na Białorusi, a co za tym idzie wobec ich członków oceniamy jako działanie szkodzące nie tylko interesom naszych Rodaków, ale także stosunkom polsko–białoruskim. Żądamy jak najszybszego uwolnienia osób zatrzymanych i zaprzestania stosowania wobec nich niezgodnych z prawem represji łamiących podstawowe prawa człowieka – czytamy w oświadczeniu komisji.

Jednocześnie w parlamencie białoruskim procedowane są zmiany w prawie oświatowym, eliminujące wpływ rodziców na proces edukacyjny własnych dzieci i wprowadzające język urzędowy do zajęć realizowanych dotychczas w szkołach z polskim językiem nauczania. Zapowiadany jest przegląd i ponowna rejestracja instytucji zajmujących się prowadzeniem kursów języka polskiego na Białorusi.

– W tych warunkach nasi Rodacy na Białorusi mogą zostać praktycznie pozbawieni możliwości realizacji prawa do edukacji w rodzimym języku oraz dostępu do kultury ojczystej – co stanowi standard prawa europejskiego i praw mniejszości narodowych – podkreślają połączone komisje sejmowe.

Zauważają też, że jest to brutalne złamanie Traktatu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Białoruś o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 23 czerwca 1992 r., w szczególności artykułów 13, 14, 15 i 16 tegoż traktatu.

– Apelujemy o działania umożliwiające dalsze, nieograniczone funkcjonowanie szkolnictwa polskiego, prowadzonego w zgodzie z gwarantowanymi mniejszościom narodowym, prawami w zakresie pielęgnowania polskiej kultury i oświaty narodowej.

Posłowie zwracają uwagę, że działaniom tym towarzyszy bezpardonowa akcja propagandowa reżimowych władz i mediów, oskarżających Polskę o inspirowanie powyborczych protestów społecznych na Białorusi z jednoczesnym szkalowaniem dobrego imienia Polaków żyjących w tym kraju.

– Dokonuje się przy tym niesłychanych, niezgodnych z prawdą, manipulacji historycznych, których celem jest zakłamanie wspólnych dziejów i eskalacja wrogości między narodami polskim i białoruskim – czytamy w oświadczeniu komisji.

Parlamentarzyści podkreślają, że na sytuację polskiej mniejszości dodatkowo negatywnie rzutuje faktyczny paraliż polskich placówek dyplomatyczno-konsularnych na Białorusi, których personel jest konsekwentnie ograniczany, poczynając od października 2020 roku.

– Na skutek niezrozumiałych, jednostronnych decyzji reżimu Aleksandra Łukaszenki, swoje stanowiska pracy zmuszonych było opuścić 35 z 50 polskich konsulów i dyplomatów. Taka sytuacja determinuje negatywnie możliwości efektywnego wypełniania przez placówki swoich obowiązków i służenia pomocą naszym Rodakom – podkreślają komisje.

Posłowie zwrócili się do polskich władz z apelem kontynuację i systematyczną intensyfikację długofalowej polityki wsparcia dla Polaków żyjących na Białorusi, oraz wprowadzenie programów pomocy dla represjonowanych Rodaków.

W związku z przedstawioną powyżej sytuacją połączone Komisje Łączności z Polakami za Granicą i Spraw Zagranicznych wnoszą o objęcie sankcjami osób (wraz z ich domownikami) z aparatu władzy, sprawiedliwości i bezpieczeństwa, mających związek i biorących bezpośredni udział w represjach wobec Polaków na Białorusi.

Przede wszystkim objęcie ich zakazem wjazdu na teren Rzeczypospolitej Polskiej, a docelowo także na teren Unii Europejskiej.

– W opinii posłów, członków obu komisji, tylko zdecydowane, konsekwentne i konkretne – skierowane przeciw określonym osobom i środowiskom – działania władz naszego Państwa, mogą wpłynąć na zmianę sytuacji naszej mniejszości na Białorusi i zapewnienie jej opieki odpowiadającej elementarnym

belsat.eu

Oświadczenie Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»

Zarząd Krajowy Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» potępia działania wymierzone w lidera Związku Polaków na Białorusi Panią Andżelikę Borys oraz polską mniejszość na Białorusi.

Apelujemy do władz białoruskich o zaprzestanie szykan wobec przedstawicieli mniejszości polskiej i powrót do relacji, które wynikają z poszanowania tradycji dobrosąsiedzkich i obopólnych ustaleń dotyczących praw mniejszości narodowych. Zwracamy się z prośbą o natychmiastowe wypuszczenie Pani Andżeliki Borys.

Aresztowanie, a późniejsze skazanie Pani Andżeliki Borys, wybranej 20 marca 2021 r. po raz kolejny na Prezesa Związku Polaków na Białorusi, są wymierzone w społeczność polską.

Działalność Związku Polaków na Białorusi koncentruje się na działaniach oświatowych prowadzących do zachowania języka ojczystego i polskich tradycji. Związek prowadzi polskie szkoły społeczne, w których młodzież poznaje język swoich przodków, dziedzictwo historyczne ziem dzisiejszej Białorusi, polską historię i tradycję narodową Rzeczypospolitej, która szczyci się wychowywaniem w duchu tolerancji i wielokulturowości.

Prosimy Polaków i Polonię z całego świata o solidarność z Panią Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżeliką Borys i polską mniejszością na Białorusi.

Członkowie Zarządu Krajowego Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»

Apel Fundacji Wolność i Demokracja

Fundacja Wolność i Demokracja stanowczo potępia i wyraża swój sprzeciw wobec opresyjnych działań skierowanych w Panią Andżelikę Borys oraz cały Związek Polaków na Białorusi i mniejszość polską tam zamieszkującą.

Apelujemy o natychmiastowe zaprzestanie wrogich działań oraz o poszanowanie prawa do wyrażania swoich poglądów i pielęgnowania swoich tradycji przez mniejszość polską na Białorusi. Zatrzymanie Pani Prezes ZPB, Andżeliki Borys oraz milicyjne najścia w domach członków Związku Polaków na Białorusi są działaniami nieuprawnionymi i godnymi potępienia.

Działalność Związku Polaków na Białorusi ma na celu podtrzymywanie kultury i tradycji polskich, nauczanie języka polskiego i dbanie o polską kulturę wśród mniejszości polskiej na Białorusi. Nie są to działania w żaden sposób godzące w suwerenność i neutralność Białorusi, a wręcz wzmacniają jej społeczeństwo, poprzez budowanie zintegrowanego i wspierającego się środowiska.

Solidaryzujemy się z Polakami na Białorusi, o co prosimy również wszystkich naszych rodaków i przyjaciół na świecie. Prosimy o zwolnienie Pani Prezes Andżeliki Borys z aresztu oraz powrót do relacji wzajemnego szacunku i poszanowania praw mniejszości narodowych.

wid.org.pl

Stanowisko Fundacji im. T. Kościuszki

Zarząd Fundacji imienia Tadeusza Kościuszki w Krakowie i środowiska skupione wokół Fundacji z niepokojem obserwują obecny rozwój sytuacji społeczno-politycznej na Białorusi.

W ostatnim dziesięcioleciu w działaniach białoruskich władz państwowych i samorządowych, widoczna była chęć popularyzacji wspólnej historii naszych narodów. Rewaloryzacja lub wręcz odbudowa zabytków związanych z dziejami wspólnych historycznych postaci, napawały otuchą i były dobrym rokowaniem na współpracę między naszymi państwami. Zawsze będziemy wdzięczni za odbudowę i wyposażenie Dworku Kościuszków w Kosowie, do którego też przekazaliśmy część naszych zbiorów. Uznanie jakim na Białorusi cieszy się Tadeusz Kościuszko – syn ziemi białoruskiej i bohater obu Narodów, pozwalały optymistycznie patrzeć na pogłębianie naszej przyjaźni i wzajemnych kontaktów. Za dużo spraw łączy nasze Narody, by przeciwstawiać Białorusinów – Polakom. Jesteśmy za pełną niezależnością Białorusi, odnosząc się z szacunkiem dla jej kultury, języka i religii. Wierzymy, że staniemy się, prędzej czy później, wspólnotą bliskich sobie narodów.

Skierowane przeciwko Związkowi Polaków na Białorusi, w ostatnim okresie, działania władz białoruskich, traktujemy jako wymierzone we wspólną sprawę przyjaznego sąsiedztwa. Budzą one naszą głęboką troskę i niepokój. Pragniemy przekazać osobom aresztowanym, w szczególności Andżelice Borys, Andrzejowi Poczobutowi, Irenie Biernackiej, Marii Tiszkowskiej i Annie Paniszewej słowa otuchy i poparcia ich działań zmierzających do zachowania polskiej tożsamości kulturalnej i religijnej.

Idąc za przykładem naszego Patrona, Fundacja imienia Tadeusza Kościuszki w Krakowie, propaguje i wspiera oraz, w miarę możliwości, będzie wspierać w przyszłości działalność kulturalno-oświatową Polaków na Białorusi.

Tomasz Otrębski – Prezes Zarządu
Robert Springwald – Wiceprezes Zarządu

Apel Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych

Z okazji zbliżającego się Dnia Polonii i Polaków za Granicą oraz Święta Flagi Europejska Unia Wspólnot Polonijnych (EUWP), której członkiem jest Związek Polaków na Białorusi rozpowszechniła Apel, w którym prosi społeczności polonijne i polskie na całym świecie o to, aby w dniu 2 maja, kiedy Polacy na całym świecie obchodzą swoje święto, Rodacy pamiętali o losie mniejszości polskiej i jej liderów prześladowanych przez reżim Aleksandra Łukaszenki.

Niżej publikujemy kopię dokumentu:

Apel Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych do Rodaków w Polsce i na świecie

Zbliża się dzień dla nas szczególnie ważny, nasze święto – 2 Maja, obchodzone w Polsce i w polskich wspólnotach na całym świecie jako Dzień Polonii i Polaków za Granicą oraz jako Dzień Polskiej Flagi. Niestety Polacy na Białorusi nie będą mogli go obchodzić w sposób uroczyście zamierzony i nie wszyscy na wolności.

Po aresztowaniach, prowokacjach i działaniach białoruskich służb bezpieczeństwa zwróconym przeciw liderom i całej polskiej mniejszości na Białorusi, zarówno polskie władze jak i liczne organizacje polonijne na całym świecie zaprotestowały solidaryzując się z prześladowanymi. Wiemy jednak, że to nie koniec, gdyż reżim tego kraju kontynuuje represje.

Apelujemy wiec, do wszystkich Polaków w Polsce i na całym świecie, do polskich władz, duchowieństwa i organizacji społecznych, abyśmy tego dnia nasze uroczystości, działania i modlitwy odbyli pod hasłem solidarności z prześladowanymi i więzionymi Polakami na Białorusi. Niech również w ten szczególny, świąteczny dzień po raz kolejny odczują, że nieustannie jesteśmy z nimi.

Niech białoruskie władze będą świadome tego, że ich bezprawne działania są bacznie obserwowane przez wielomilionową społeczność polska w kraju i na świecie, a dalsze protesty i działania skierowane przeciw reżimowi będą solidarnie, przez nas wszystkich kontynuowane.

Sekretariat Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych

Stanowisko Rady Miasta Białystok

Rada Miasta Białystok jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie prześladowania Polaków na Białorusi. Białostocki samorząd wyraża zdecydowany sprzeciw wobec brutalnej kampanii prześladowań mniejszości polskiej na Białorusi, jaką w ostatnich dniach rozpętały władze białoruskie. Radni opowiedzieli się także za zawieszeniem oficjalnej współpracy partnerskiej z władzami Grodna, które powinno obowiązywać do czasu uwolnienia polskich działaczy.

Rada Miasta Białystok wyraża zdecydowany sprzeciw wobec brutalnej kampanii prześladowań mniejszości polskiej na Białorusi, jaką w ostatnich dniach rozpętały władze białoruskie. Represje te zostały wymierzone przeciw działaczom Związku Polaków na Białorusi, którego jedynym celem jest prowadzenie działalności kulturalnej i edukacyjnej oraz pielęgnowanie tradycji narodowych. Nigdy nie pogodzimy się z tym, że nasi Rodacy z sąsiedniego Grodna, Brześcia, Lidy czy Wołkowyska doznają prześladowań tylko dlatego, że są Polakami.

Rada Miasta Białystok wyraża swoją głęboką solidarność z bezprawnie aresztowanymi pod fałszywymi zarzutami Rodakami z Białorusi: Andżeliką Borys, Andrzejem Poczobutem, Ireną Biernacką, Marią Tiszkowską i Anną Paniszewą. Solidaryzujemy się też ze wszystkimi obywatelami Białorusi, którzy cierpią dziś prześladowania z powodu walki o wolność i demokrację w swoim kraju. Apelujemy o natychmiastowe uwolnienie wszystkich uwięzionych i zaprzestanie represji.

Ponieważ działania władz białoruskich pozostają w jaskrawej sprzeczności z zobowiązaniami zapisanymi w Traktacie między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Białoruś o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1992 r. oraz z prawem międzynarodowym, Rada Miasta Białystok opowiada się za zawieszeniem oficjalnej współpracy partnerskiej z władzami Grodna. Zawieszenie to powinno obowiązywać do czasu uwolnienia polskich działaczy oraz zakończenia represji wobec organizacji i szkół polskich na Białorusi.

Bialystok.pl

Apel o Solidarność z Pola

Zarząd Krajowy i członkowie Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» apelują do wszystkich organizacji polskich i polonijnych na świecie o wyrażenie solidarności z represjonowanymi Polakami na Białorusi.

Odwołując się do etosu walki o wolność przekonań, religii, kultywowania ojczystej tradycji i historii, czujemy moralny obowiązek wsparcia naszych Rodaków, którzy znaleźli się w centrum niespotykanych dotychczas szykan uderzających w mniejszości narodowe na Białorusi.

Przypominamy, że aktywność Związku Polaków na Białorusi koncentruje się na działaniach oświatowych prowadzących do zachowania języka ojczystego i polskich tradycji. Związek prowadzi polskie szkoły społeczne, w których młodzież poznaje język swoich przodków, dziedzictwo historyczne ziem dzisiejszej Białorusi, polską historię i tradycję narodową Rzeczypospolitej, która szczyci się wychowywaniem w duchu tolerancji i wielokulturowości. To wszystko mieści się w ramach prawa jakie mniejszości narodowe winny mieć zagwarantowane bez względu na miejsce zamieszkania i system polityczny.

Doniesienia o kolejnych aresztowaniach, przesłuchaniach i wyrokach nie wskazują, aby władze Białoruskie respektowały te zasady. W tej sytuacji niezbędnym staje się presja środowisk międzynarodowych. Wyrazy naszej solidarności są też potrzebne ofiarom tych represji. Jako Polacy dobrze wiemy jak ważne są dowody poparcia dla słusznych społecznie celów. To pozwoliło nam przetrwać mroczny okres komunizmu, zachować wiarę w możliwą zmianę, nawet jeżeli nic na nią nie wskazywało. Takiej wiary potrzebują teraz nasi Rodacy na Białorusi.

Oświadczenie Rady Polonii Świata

W związku z obecną sytuacją na Białorusi, Rada Polonii Świata zrzeszająca 40 organizacji polskich i polonijnych z całego świata pragnie wyrazić swoją solidarność z Andżeliką Borys, Prezes Związku Polaków na Białorusi. Jesteśmy pełni podziwu dla jej uzasadnionej determinacji i braku zgody na to, co oferuje obecna władza.

Każdy człowiek ma prawo do uczciwego i sprawiedliwego procesu. Wierzymy, że Andżelika Borys niedługo będzie uwolniona przez władze Białorusi.

Wyrażamy nasze poparcie i ślemy słowa otuchy dla Pani Andżeliki Borys.

Prezydium Rady Polonii Świata
Kanada, Toronto – 25 marca 2021 r.

Stanowisko Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych

Andżelika Borys, Prezes Związku Polaków na Białorusi została 23 marca br. aresztowana przez funkcjonariuszy milicji białoruskiej. Pretekstem było zorganizowanie przez Związek Polaków na Białorusi w dniu 7 marca, tradycyjnego, polskiego jarmarku «Kaziuki 2021». Tradycja jarmarku kaziukowego sięga XVII wieku i jest on organizowany także na Litwie. Rzemieślnicy prezentują na jarmarku swoje wyroby, takie jak kosze, łyżki, wyroby ze lnu, palmy wielkanocne i wiele innych.

24 marca odbył się proces sądowy, w którym świadkami oskarżenia byli milicjanci, a sędzia Rusłan Gurin skazał Andżelikę Borys na 15 dni aresztu.

Takie postępowanie władz białoruskich nosi wyraźne cechy prześladowania i jest sprzeczne z międzynarodowymi zobowiązaniami Białorusi dotyczącymi ochrony mniejszości narodowych.

Andżelika Borys jest od wielu lat szanowanym przywódcą polskiej mniejszości na Białorusi, działającym na rzecz utrzymania przez młode pokolenie polskich tradycji i języka polskiego.

W imieniu Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych wyrażamy nasz zdecydowany sprzeciw w związku z aresztowaniem i skazaniem Andżeliki Borys oraz apelujemy do władz białoruskich o jej niezwłoczne uwolnienie.

Wyrażamy także zaniepokojenie zatrzymaniami oraz skazywaniem przedstawicieli mediów wykonujących swoje zadania dziennikarskie i nawołujemy do zaprzestania represji.

Zarząd Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych

Oświadczenie Związku Polaków na Litwie

W ostatnich tygodniach otrzymujemy niepokojące informacje o prześladowaniach i aresztowaniach przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej na Białorusi, m.in. Anny Paniszewej dyrektorki Polskiej Harcerskiej Szkoły Społecznej im. R. Traugutta w Brześciu, Andżeliki Borys Prezes Związku Polaków na Białorusi oraz Andrzeja Poczobuta członka Zarządu Głównego ZPB.

W związku z tym zgłaszamy swój protest i żądamy uwolnienia zatrzymanych Polaków na Białorusi. Wyrażamy swoją solidarność ze swoimi Rodakami.

Ubolewamy również, że w naszym regionie prawa mniejszości narodowych są notorycznie ograniczane. Oprócz wymienionych zatrzymań, słyszymy o szykowaniu zmiany ustawy o oświacie w celu jeszcze mocniejszego ograniczenia oświaty mniejszości narodowych na Białorusi. Na Ukrainie, po zmianie władzy, także została kardynalnie zmieniona ustawa o oświacie, eliminując naukę w językach ojczystych dla przedstawicieli mniejszości narodowych. Na te ograniczenia bardzo ostro zareagowały m.in. władze Węgier, które wspierają mocno mniejszość węgierską na Ukrainie.

Niestety u nas na Litwie, w kraju unijnym, nowe konserwatywno-liberalne władze również próbują wprowadzić ograniczenia praw mniejszości narodowych. W ostatnich miesiącach została odrzucona propozycja Ustawy o oryginalnej pisowni nazwisk przedstawicieli mniejszości narodowych oraz dosłownie wczoraj Komitet Prawa i Praworządności Sejmu RL odrzucił propozycję możliwości używania języków mniejszości narodowych w procesie wyborczym: w materiałach agitacyjnych, w audycjach telewizyjnych, czy debatach wyborczych. Taki zakaz przeczy Ramowej Konwencji ochrony praw mniejszości narodowych oraz wielokrotnym rekomendacjom dla Litwy wydanym przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Uważamy, że ochrona praw mniejszości narodowych, w tym używania języka mniejszości, w państwie Unii Europejskiej powinna być niezwłocznie zagwarantowana.

Solidaryzujemy się z naszymi Rodakami na Białorusi oraz stanowczo stwierdzamy, że prawa autochtonicznych mniejszości narodowych powinny być zagwarantowane we wszystkich krajach naszego kontynentu zgodnie z wytycznymi Rady Europy.

Oświadczenie Macierzy Szkolnej na Litwie

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie «Macierz Szkolna» wystosowała oświadczenie w związku z aresztowaniami Polaków na Białorusi. Publikujemy pełną treść oświadczenia, które zostało zamieszczone na profilu Macierzy Szkolnej na Facebooku.

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie «Macierz Szkolna» potępia działania władz w Mińsku wymierzone w społeczność Polaków na Białorusi. Zgodnie z powszechnie obowiązującymi normami międzynarodowymi, każda mniejszość narodowa ma prawo do ochrony i kultywowania swojej tożsamości, języka ojczystego, kultury oraz tradycji.

Ataki na polskie szkoły i nauczycieli, działalność Związku Polaków na Białorusi i jego kierownictwo, zasługują na szczególne potępienie. Solidaryzując się z naszymi Rodakami na Białorusi, apelujemy o zaprzestanie szykanowania Polaków w tym kraju!

Oświadczenie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół Winnipeg w Kanadzie

W ostatnich dniach doszły do nas niepokojące informacje o prześladowaniach i aresztowaniach przedstawicieli polskiej mniejszości zamieszkałej od wielu pokoleń na Białorusi, m.in. Anny Paniszewej – dyrektorki Polskiej Harcerskiej Szkoły Społecznej im. R. Traugutta w Brześciu, Andżeliki Borys – prezes Związku Polaków na Białorusi oraz Andrzeja Poczobuta – dziennikarza i członka Zarządu Głównego ZPB.

W związku z tym zgłaszamy swój protest i żądamy uwolnienia zatrzymanych Polaków na Białorusi i wyrażamy swoją solidarność z naszymi Rodakami. Jednocześnie jako dumni mieszkańcy wielokulturowej Kanady, kraju w którym przestrzegane są prawa wszystkich jej mieszkańców, opowiadamy się za prawdziwym i pluralistycznym dialogiem narodowym, aby przyszłość Białorusi odzwierciedlała wolę jej obywateli. Nasza druga ojczyzna Kanada jest od dawna orędownikiem ochrony praw człowieka a systematyczny charakter i skala naruszeń wobec mniejszości Polskiej władz białoruskich oraz ostatnie aresztowania liderów mniejszości Polskiej na Białorusi są dla nas – Polaków zamieszkałych w Kanadzie – głęboko niepokojące. Niepokoi nas rażące lekceważenie przez rząd Białorusi podstawowych zasad demokracji i podstawowych praw człowieka. Aresztowania liderów mniejszości polskiej są zniewagą dla wolności na Białorusi. Te działania rządu Białorusi wobec naszych rodaków są wysoce oburzające.

Prezes Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół Winnipeg
Marian Jaworski

Oświadczenie Brazylijskiej Polonii

Towarzystwo Polsko-Brazylijskie im. Marszałka Piłsudskiego, Grupa Wisła z Kurytyby i jej członkowie sprzeciwiają się działaniom władz Białorusi: zatrzymaniu i skazaniu na 15 dni więzienia naszej rodaczki Andżeliki Borys.

Wierzymy, że demokracja jest prawem wszystkich obywateli świata. Wzywamy do NATYCHMIASTOWEGO UWOLNIENIA Pani Andżeliki Borys (Prezes Związków Polaków na Białorusi) – napisano w mediach społecznościowych.

Pani Andżelika Borys kilka lat temu odwiedziła brazylijską Polonię w ramach prowadzonego przez Stowarzyszenie «Wspólnota Polska» projektu «Czas na Polskę», aby promować naukę języka polskiego w Brazylii.

Oświadczenie Niemieckiej Polonii

Niemiecka Polonia protestuje przeciwko aresztowaniu Prezesa i członków Związku Polaków na Białorusi i zwraca się do ministra MSZ (BMI) Niemiec z prośbą o poparcie ich uwolnienia.

Nasz oficjalny protest zamieszczony został na naszej stronie https://www.konwent.de/.

Jednocześnie kierujemy słowa otuchy dla naszej koleżanki Andżeliki Borys, która jest nam szczególnie bliska i którą mieliśmy zaszczyt uhonorować europejską nagrodą Polonicus w roku 2014 w Sali Koronacyjnej miasta Karola Wielkiego w Akwizgranie.

W imieniu Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech
Wiesław Lewicki

Oświadczenie Związku Polaków Ukrainy i Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

Wyrażamy głębokie oburzenie decyzją rządu białoruskiego wymierzoną w mniejszość polską na Białorusi na czele z prezes Związku Polaków Białorusi (ZPB) – Andżeliką Borys.

Rewizje, przesłuchania i areszty to bezpodstawne represje, których ofiarą padli ostatnio nauczyciele polskich szkół, członkowie, działacze i sympatycy ZPB. Prześladowania i aresztowania stanowią ewidentny przejaw łamania praw człowieka oraz elementarnych norm prawa międzynarodowego.

Wyrażamy swoją pełną solidarność z Polakami na Białorusi, potępiamy działania władz białoruskich wobec naszych Rodaków, apelujemy o natychmiastowe zaprzestanie represji i żądamy niezwłocznego uwolnienia działaczy ZPB.

Antoni Stefanowicz – Prezes Związku Polaków Ukrainy
Teresa Dutkiewicz – p.o. Prezesa Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

Oświadczenie Katolickiej Społeczności Polonii w Brazylii

W związku z docierającymi smutnymi informacjami o prześladowaniach i aresztowaniach przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej w Republice Białorusi, m.in. Anny Paniszewej dyrektorki Polskiej Harcerskiej Szkoły Społecznej im. R. Traugutta w Brześciu, Andżeliki Borys prezes Związku Polaków na Białorusi, Andrzeja Poczobuta członka Zarządu Głównego ZPB oraz innych przedstawicieli społeczności polskiej w tym kraju pragniemy wyrazić nasze zaniepokojenie oraz solidarność z naszymi uwięzionymi Rodakami!

W imieniu duszpasterzy polonijnych oraz ponad 2 milionowej polonijnej społeczności w Republice Federacyjnej Brazylii, która w zdecydowanej większości należy do Kościoła katolickiego, pragniemy niniejszym wyrazić naszą łączność duchową z osobami prześladowanymi i uwięzionymi! Republika Białorusi jest krajem wielonarodowościowym, gdzie każda mniejszość narodowa będąca lojalną wobec swojego Państwa winna mieć uszanowane i zagwarantowane prawa mniejszości, jak stanowią o tym prawa międzynarodowe, oraz co jest rzeczywistością dostrzegalną w różnych krajach świata.

W 1938 r. Getúlio Vargas ówczesny prezydent Brazylii wprowadził prawa nacjonalizacyjne, które między innymi miały na celu przyspieszenie asymilacji emigrantów, którzy wybrali ten kraj, jako miejsce do życia, pracy i zapewnienia przyszłym pokoleniom wolności, a także lepszych warunków materialnych, czy też godnej i spokojnej egzystencji. Na podstawie wspomnianych praw zabroniono używania języków obcych, zostały zamknięte wszystkie stowarzyszenia, szkoły, kluby, jakie posiadali imigranci na terenie Brazylii. Z politycznego punktu widzenia, ówczesnego okresu, prezydent Brazylii nie miał innego wyboru, jak tylko wprowadzić wspomniane prawa. Patrząc jednak z perspektywy czasu, owa decyzja przyczyniła się do zubożenia kultury tego kraju, jak też przynajmniej dwa pokolenia nie miały powszechnego dostępu do szkół. Szkoły etniczne zlikwidowano i na ich miejsce miały zostać otwarte szkoły narodowe, które w tzw. głębokim interiorze niestety nie powstały. Aktualnie obowiązująca konstytucja Republiki Federalnej Brazylii gwarantuje poszczególnym społecznościom etnicznym możliwość podtrzymywania swoich zwyczajów, religii, tradycji i języka. Jeśli chodzi o społeczność polonijną, będącą już w 4, 5 czy 6 pokoleniu polskich osadników, jest ona lojalna wobec Państwa Brazylijskiego, ponieważ jej członkowie są jego prawowitymi obywatelami. Jednak poprzez świadomość o swoim polskim pochodzeniu, zatroskanie o kultywowanie tradycji swoich przodków i w ostatnim okresie pojawiające się nowe miejsca nauczania języka polskiego, rzeczywistość ta spotyka się z akceptacją władz lokalnych czy federalnych. W spotkaniach bilateralnych, strona brazylijska wobec polskich partnerów wyraźnie podkreśla wkład imigrantów polskich i ich potomków w różnorodny rozwój Brazylii.

Mamy głęboką nadzieję, że lojalna polska mniejszość narodowa żyjąca od pokoleń w Republice Białorusi zostanie dostrzeżona i jej prawa obywatelskie uszanowane przez władze tego kraju i będzie ona mogła wraz z innymi mniejszościami przyczyniać się w różnorodności kulturowej do postępu, rozwoju i pokojowego współistnienia w swoim kraju zamieszkania, jakim jest Białoruś.

Niech Pan Bóg błogosławi Republice Białorusi, aby mogła żyć w pokoju społecznym i następował jej rozwój gospodarczy dla dobra wszystkich jej obywateli!

Ks. dr Zdzisław Malczewski SChr, rektor Porto Alegre, 26 marca 2021 r.

Oświadczenie Wspólnoty Polskich Organizacji w Austrii

Zarząd Wspólnoty Polskich Organizacji w Austrii «Forum Polonii» stanowczo potępia bezprawne aresztowanie Andżeliki Borys, Andrzeja Poczobuta, Anny Paniszewej i innych liderów Związku Polaków na Białorusi.

Aresztowanie oddanych aktywności społecznej działaczy polskiej mniejszości narodowej w Republice Białorusi jest sprzeczne z międzynarodowymi zobowiązaniami Białorusi w zakresie ochrony praw mniejszości narodowych, ochrony praw człowieka i podstawowych wolności. Prześladowania Polaków w Republice Białorusi i ograniczanie możliwości kultywowania tożsamości narodowej w obrębie polskiej mniejszości narodowej są aktem przemocy moralnej i fizycznej w nieprzestrzegającej międzynarodowych zobowiązań polityce etnicznej władz Białorusi. Kontynuowanie podstawowych tradycji tożsamościowych jest wpisane w historię wielokulturowości białoruskiego państwa i ma zapewnić satysfakcjonującą koegzystencję ogólnospołeczną na macierzystym terenie Polaków zamieszkałych w Republice Białorusi.

Postępowania białoruskich władz w sferze mechanizmów prawnych wykraczają poza wszelkie standardy i są otwartą formą prześladowania Polaków w Republice Białorusi, a przemoc i dyskryminacja w moralnych sferach życia ludzkiego jest świadectwem reżimu politycznego białoruskich władz.

Solidaryzujemy się z naszymi Rodakami w Republice Białorusi, domagamy się zaprzestania szykan polskiej mniejszości narodowej, politycznej ingerencji białoruskich władz w etniczną tożsamość narodową i uwolnienia liderów Związku Polaków na Białorusi. Szykany i aresz-

kami na Białorusi

towania naszych Rodaków w Republice Białorusi są przejawem eksterminacji narodowościowej i łamią podstawowe prawa człowieka w koegzystencji polskiego etnosu z narodem białoruskim.

Zarząd Wspólnoty Polskich Organizacji w Austrii «Forum Polonii»

Oświadczenie Polonii w Chorwacji

«Jako Polonia chorwacka, Polskie Towarzystwo Kulturalne «Polonez» działające w Splicie, stanowczo się sprzeciwiamy prześladowaniom mniejszości narodowych» – piszą do nas Rodacy z Chorwacji, protestując przeciwko uwięzieniu przez władze białoruskie naszych kolegów. Publikujemy pełną treść listu protestacyjnego w obronie prześladowanych Polaków na Białorusi.

Protest

W nawiązaniu do aresztowania na Białorusi naszych rodaków, działaczy polonijnych, Pani Andżeliki Borys, Prezesa Związku Polaków na Białorusi, Andrzeja Poczobuta, Ireny Biernackiej, Marii Tiszkowskiej i Anny Paniszewej, oraz poczuwając się do solidarności z Wami, potępiamy działania władz białoruskich.

Jako Polonia chorwacka, Polskie Towarzystwo Kulturalne «Polonez» działające w Splicie, stanowczo się sprzeciwiamy prześladowaniom mniejszości narodowych. Wyrażamy sprzeciw wobec bezprawnego zatrzymania działaczy polonijnych na Białorusi, gdyż jest to pogwałcenie międzynarodowych norm, dotyczących mniejszości narodowych i działania te nie mogą być tolerowane.

Mniejszości narodowe w każdym kraju mają prawo pielęgnować swój język ojczysty, podtrzymywać tradycję i kulturę ojczystą, rozwijać tożsamość etniczną. Nie bez przyczyny na całym świecie obchodzi się dzień języka ojczystego.

Działania władz Białorusi są łamaniem Traktatu podpisanego pomiędzy Rzeczypospolitą Polską, a Republiką Białoruską.

Jesteśmy również pełni podziwu dla siły walki o prawa, jakie należą się mniejszością narodowym, smutno jest słyszeć jak są pogwałcone prawa polskiej mniejszości, a liderzy napiętnowani w więzieniach

Wyrażamy też nadzieję, że sprawa szykan działaczy naszych rodaków, Pani Andżeliki Borys, Prezesa Związku Polaków na Białorusi, Andrzeja Poczobuta, Ireny Biernackiej, Marii Tiszkowskiej i Anny Paniszewej oraz innych prześladowanych rodaków, znajdzie szybkie i dobre rozwiązanie.

Podkreślamy, że my, Towarzystwo «Polonez» działające w chorwackim Splicie wyrażamy z solidarność z waszą walką o prawa mniejszościowe. Wolni Polacy na Białorusi

W imieniu Polskiego Towarzystwa Kulturalnego «Polonez» Prezes Monika Waligórska

List otwarty PAKA-S WIEDEŃ do Prezydenta Republiki Białorusi Aleksandra Ryhorawicza Łukaszenki

Szanowny Panie Prezydencie,

z wielkim smutkiem i niedowierzaniem przyjęliśmy informacje, które głoszone są na łamach międzynarodowych mediów o aresztowaniu prezesa Związku Polaków w Białorusi panią Andżelikę Borys oraz członków Zarządu Głównego Związku Polaków w Białorusi Andrzeja Poczobuta, Irenę Biernacką i Maria Tiszkowską, a także dyrektorów i nauczycieli polskich szkół – m.in. Hannę Paniszewą, Marię Tiszkowską i Irenę Biernacką.

Postępowanie rządu Białoruskiego wobec mniejszości Narodowej Polaków jest dla nas niezrozumiałe i stanowczo się temu sprzeciwiamy. Szykanowanie obojętnie jakiej mniejszości narodowej w obojętnie w jakim kraju na świecie nie może być środkiem do walki politycznej. Za każdym ograniczeniem wolności człowieka stoi jego osobista tragedia i tragedia jego bliskich. Nie ma takiej sytuacji, z której nie można znaleźć wyjścia bez ograniczania podstawowych praw człowieka do wolności i pielęgnowania swoich tradycji i historii.

W roku 2018 mieliśmy okazję odwiedzić Białoruś. Było to przy okazji III Biegu Pocztyliona «Królewska Poczta Polowa» «WOLNOŚĆ» – bieg z pogranicza kultur śladem Szlaku Jagiellońskiego «Słowiańskie Korzenie» Gdańsk – Wilno – Grodno– Lublin – Kraków – Wiedeń 2018 w dniach 1 – 12 września 2018.

Mieliśmy okazję poznać tradycyjną gościnność Narodu Białoruskiego, która widoczna była na każdym kroku od momentu przekroczenia granicy do jego opuszczenia. Czuliśmy się bezpiecznie biegnąc ulicami Grodna w towarzystwie miejscowej policji i biegaczy oraz podejmowani niezwykłą gościnnością przez włodarzy miasta i przedstawicieli poczty białoruskiej. Czuliśmy się mile i serdecznie widziani w każdym miejscu.

Taki obraz Białorusi przekazaliśmy w świat w naszych opowieściach i relacjach. Stąd nasze niedowierzanie i zdecydowany sprzeciw wobec przypadków dyskryminacji i ograniczania wolności osobom z Polskiej Mniejszości Narodowej zamieszkujących Białoruś.

Jesteśmy przekonani, że podejmie Pan odpowiednie kroki, aby zakończyć tę tragedię i niechlubną opinię o tym pięknym kraju, jakim jest Białoruś, którą z Polską łączy bardzo wiele.

Z poważaniem
Prezydent PAKA-s Inż. Emil Dyrcz
Oświadczenie Związku Polaków w Armenii

Związek Polaków w Armenii zaprotestował przeciwko aresztowaniu i skazaniu przez białoruski sąd prezes Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys, a także aresztowaniu członków zarządu ZPB.

Związek Polaków w Armenii «Polonia» bezwzględnie potępia bezprawne aresztowanie Prezes Andżeliki Borys i członków Związku Polaków na Białorusi. Solidaryzujemy się z naszymi Rodakami, którzy doświadczają represji i prześladowań ze strony białoruskiego rządu. Wyrażamy wsparcie dla Polaków na Białorusi i domagamy się przestrzegania praw polskiej mniejszości.

«Milczenie w obliczu zła to zgoda na jego triumf». O wielkiej prawdzie i sile tych słów, my – Polacy w Armenii, dotkliwie przekonaliśmy się jesienią 2020 roku, kiedy musieliśmy zmierzyć się z wielką tragedią wojny i cichym zaniepokojeniem świata.

Wiedząc, jak ważne jest śmiałe i głośne przeciwstawienie się złu i łamaniu praw człowieka, stanowczo potępiamy postępowanie białoruskich władz i żądamy uwolnienia przedstawicieli Związku Polaków na Białorusi.

Prezes Liana Harutyunyan
Związku Polaków w Armenii «Polonia»
Zarząd i Członkowie
Związku Polaków w Armenii «Polonia»

Oświadczenie Polonii Australijskiej

Do przyjaciół Białorusinów.

Do polskich przyjaciół na Białorusi.

Do przyjaciół narodu białoruskiego.

Represjonowanie przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej na Białorusi przeszło w kolejną fazę – po próbach delegalizacji organizacji Polaków na Białorusi, kilka dni temu aresztowano kilkoro białoruskich działaczy polonijnych – prezesa Związku Polaków na Białorusi Andżelikę Borys oraz członków Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi – Irenę Biernacką, Marię Tiszkowską i Andrzeja Poczobuta.

Aresztowano działaczy polonijnych za to, że są Polakami, że mają odwagę mieszkać i żyć na Białorusi, że chcą nazywać ten kraj, razem ze swoimi białoruskimi sąsiadami i przyjaciółmi, ojczyzną.

Działalność polonijna, gwarantowana prawem międzynarodowym w zakresie swobód mniejszości narodowych, pozwala na kultywację polskiej historii, kultury, języka i tradycji narodowych. Takich swobód doświadcza np. Polonia w Australii i innych krajach demokratycznych. Dlatego niedawne wydarzenia na Białorusi – sfałszowane wybory prezydenckie, pacyfikacja protestów społecznych przeciw temu fałszerstwu, a teraz aresztowanie działaczy polonijnych – przyjmujemy ze smutkiem i niepokojem, a to ostatnie również z niedowierzaniem. Ale jest i nadzieja.

Niech przykład Polski przypomina obecnemu reżimowi na Białorusi, że chociaż nie teraz i nie zaraz, to czas sprawiedliwości dziejowej dla narodu białoruskiego nadejdzie. Bogata i długa historia polskich ruchów wolnościowych jest tego historycznym świadectwem. Piętnowanie Polaków mieszkających na Białorusi tylko dlatego, że nimi są, podnosi wolnościowy czyn ich przodków do rangi symbolu zwycięskiej krucjaty wolnościowej dla każdego narodu, białoruskiego również.

Apelujemy zatem o solidarność ze wszystkimi politycznymi więźniami na Białorusi – walczącymi o swoją wolność Białorusinami jak i Polakami na Białorusi, którzy swoim uwięzieniem i historią swoich przodków dają tej walce nadzieję na zwycięski jej koniec.

W imieniu Rady Naczelnej Polonii Australijskiej Prezydium Rady

Oświadczenie Kongresu Polonii Kanadyjskiej okręgu Manitoba

Protestujemy przeciwko zatrzymaniu działaczy Związku Polaków na Białorusi!

Funkcjonariusze MSW przeszukali siedziby polskich organizacji oraz mieszkania ich członków. W areszcie znaleźli się Andżelika Borys – prezes Związku Polaków na Białorusi, Anna Paniszewa, Irena Biernacka, Mara Tiszkowska oraz dziennikarz Andrzej Poczobut.

Jesteśmy oburzeni postępowaniem białoruskich służb i żądamy uwolnienia naszych Rodaków!

Oświadczenie Polaków na Węgrach

Akty prześladowania polskiej mniejszości na Białorusi skutkują solidarną postawą i sprzeciwem ze strony środowisk polonijnych. Wsparcie z represjonowanymi Rodakami wyraziły polskie organizacje działające na Węgrzech:

OŚWIADCZENIE

W duchu solidarności z prześladowaną mniejszością polską na Białorusi Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha oraz Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema wyrażają swój protest przeciwko represjom wobec członków Związku Polaków na Białorusi.

Organizacja ta koncentruje się na działalności kulturalno-oświatowej dbającej o zachowanie języka ojczystego i polskich tradycji. Prawa te zapewnia traktat między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Białoruś o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 23 czerwca 1992 r., który wprost powołuje się na odpowiednie przepisy prawa międzynarodowego.

Oświadczenie Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy

W związku z represjami i szykanami obecnych władz Białorusi stosowanymi ostatnio wobec przedstawicieli Związku Polaków na Białorusi wyrażamy stanowczy protest.

Działania władz białoruskich są sprzeczne z międzynarodowymi standardami i zobowiązaniami dotyczącymi ochrony praw mniejszości narodowych.

Działalność Związku Polaków na Białorusi jest ukierunkowana na pielęgnowanie polskiej kultury i tradycji, na wspieranie polskiego szkolnictwa i nauki języka polskiego. Dla naukowców Polaków, których reprezentujemy, nie do zaakceptowania są działania władz białoruskich skierowane na ograniczenie wolności słowa, a tym bardziej stosowanie bezpośrednich środków represyjnych wobec nauczycieli, studentów, wykładowców i działaczy mniejszości narodowych.

Domagamy się zaprzestania szykanowania i represjonowania przedstawicieli mniejszości polskiej na Białorusi.

Zarząd Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy

Oświadczenie Związku Polaków we Włoszech

Związek Polaków we Włoszech, zrzeszający 21 organizacji polonijnych we Włoszech, członek Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych oraz Rady Polonii Świata, stanowczo protestuje przeciwko aresztowaniu i skazaniu przez sąd białoruski w osobie sędziego Rusłana Gurina Prezesa Związku Polaków na Białorusi pani Andżeliki Borys, a następnie aresztowaniu członków Zarządu powyższej polskiej organizacji.

Podstawą wydania wyroku skazującego na 15 dni aresztu był pretekst zorganizowania przez ZPB w dniu 7 marca tradycyjnego polskiego jarmarku «Kaziuki». Białoruś podpisując traktat o ochronie mniejszości narodowych zobowiązała się do przestrzegania jego przepisów, niestety łamie go prześladując polską mniejszość narodową zamieszkującą na tych terenach od wieków.

W imieniu ZPwW apelujemy o niezwłoczne zwolnienie Andżeliki Borys i pozostałych aresztowanych członków ZPB

W imieniu Zarządu Związku Polaków we Włoszech Urszula Stefanska-Andreini
Rzym 26 marca 2021r.

Oświadczenie Kongresu Polaków w Republice Czeskiej

W związku obecną sytuacją na Białorusi Kongres Polaków w Republice Czeskiej zrzeszający wszystkie polskie organizacje w Republice Czeskiej pragnie wyrazić swoją solidarność z Andżeliką Borys, prezesem Związku Polaków na Białorusi i wyrazić protest przeciw postępowaniu władz białoruskich wobec Niej i innych tamtejszych Polaków.

Do wszystkich dotkniętych postępowaniem władz ślemy słowa otuchy.

Jesteśmy z Wami!

Rada Kongresu Polaków w Republice Czeskiej

Oświadczenie Stowarzyszenia Argentyńsko-Polskiego

Nasi Rodacy w Argentynie wspierają szykanowanych Polaków na Białorusi. Specjalne oświadczenie w sprawie nacisków na Polaków w Białorusi wydało Stowarzyszenie Argentyńsko-Polskie w Apóstoles. Publikujemy jego pełną treść:

W związku obecnej sytuacji na Białorusi Stowarzyszenie Argentyńsko-Polskie w Apóstoles, prowincji Misiones, Argentyna oraz społeczeństwo polskie w mieście Apóstoles pragnie wyrazić swoją solidarność z panią Andżeliką Borys, Prezesem Związku Polaków na Białorusi i ze wszystkimi Polakami na Białorusi wobec niesprawiedliwego traktowania Polaków przez władze Republiki Białoruskiej.

Uważamy że wszelkie prześladowanie za kultywowanie naszego języka polskiego, historii oraz tradycji uwłacza podstawowym prawom godności człowieka. Jesteśmy z wami.

Juan D. Boyko, prezes
Susana Nestor, sekretarka

Oświadczenie Związku Polaków w Kanadzie

Stanowisko Związku Polaków w Kanadzie zostało sporządzone w językach polskim i angielskim i zostało dostarczone m.in. do Ambasady Republiki Białorusi w Kanadzie.

Publikujemy dokument w języku polskim, dziękując Rodakom w dalekiej Kanadzie za pamięć i solidarność!

Stanowisko ZPwK (wersja polskojęzyczna):

Członkowie Związku Polaków w Kanadzie z wielkim zaniepokojeniem i obawą obserwują napiętą sytuację na Białorusi, represjonowanie przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej i narastającą eskalację ataków wobec Związku Polaków na Białorusi. Po próbach delegalizacji tej zasłużonej dla Polonii organizacji aresztowano kilkoro białoruskich działaczy polonijnych – prezes ZG ZPB Andżelikę Borys, członka ZG Andrzeja Poczobuta, Irenę Biernacka i Marię Tiszkowską, działaczki z Lidy i Wołkowyska. W areszcie przebywa też Anna Paniszewa, dyrektor Polskiej Harcerskiej Szkoły Społecznej im. R. Traugutta w Brześciu, aresztowana kilka dni wcześniej przed zatrzymaniem działaczy Związku Polaków na Białorusi.

Jako członkowie najstarszej organizacji etnicznej w Kanadzie solidaryzujemy się z działaczami polonijnymi na Białorusi. Wyrażamy sprzeciw wobec prześladowań, jakie spotykają polską mniejszość narodową w tym kraju.

Osobom aresztowanym pragniemy przekazać słowa otuchy i poparcia dla ich działań zmierzających do zachowania polskiej tożsamości kulturalnej i religijnej.

Mniejszości narodowe w każdym kraju mają prawo pielęgnować swój język, popularyzować i pielęgnować tradycje i zdobycze kultury ojczystej, rozwijać poczucie tożsamości etnicznej.

Pamiętajmy, że na całym świecie obchodzony jest Dzień Języka Ojczystego, aby chronić przed zanikaniem języków narodowych.

Wyrażamy nadzieję, że sprawa szykan działaczy naszych Rodaków na Białorusi znajdzie właściwe i szybkie rozwiązanie, że polska mniejszość narodowa, która na Białorusi tworzy wielokulturową mozaikę tego państwa będzie mogła nadal ja wzbogacać, przyczyniając się do jego rozwoju.

W imieniu Członków Związku Polaków w Kanadzie solidarnych z Polakami na Białorusi Teresa Szramek

«Podżegali do nienawiści»… modlitwą

Publikujemy tekst z Tygodnika TVP, autorstwa Piotra Kościńskiego, znanego dziennikarza i publicysty, naocznego świadka wydarzeń odbywających się wewnątrz oraz wokół Związku Polaków na Białorusi, w latach 2005-2006 i późniejszych.



PAP/Tomasz Gzell

Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi

Na Białorusi prawem są słowa Łukaszenki. Jak uzna, że trzeba ich wsadzić do więzienia, to tak się stanie. Najważniejsze, żeby się przestraszyli represji. Niech siedzą cicho, niech nie uczestniczą w opozycyjnych demonstracjach, niech nie kontaktują się z Polską, niech sobie dadzą spokój z jakimś tam Związkiem Polaków. Mają być posłusznymi «Polakami Łukaszenki».

Skromna nauczycielka z Grodna, Andżelika Borys, wykreowana została przez władze w Mińsku na przywódczynię wywrotowej organizacji, pełniącej rolę polskiej «piątej kolumny». Taka jest rzeczywistość: gdyby nie Aleksander Łukaszenko i jego ludzie, Związek Polaków na Białorusi i jego szefowa zajmowaliby się jedynie nauczaniem polskiego i organizowaniem polskich imprez kulturalnych.

Tak samo jest w przypadku innych działaczy Związku. Aresztowani członkowie Zarządu Głównego Andrzej Poczobut oraz prezes Oddziału ZPB w Lidzie Irena Biernacka i prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku Maria Tiszkowska nigdy nie byli aktywni w białoruskiej opozycji. Podobnie w przypadku dyrektorki szkoły harcerskiej w Brześciu Anny Paniszewej. Tak naprawdę zarzuty wobec nich można by uznać za śmieszne: pisanie krytycznych wobec władzy artykułów czy modlitwa za niewpuszczonego na Białoruś zwierzchnika tamtejszych katolików, arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza.

Można by z tego żartować, gdyby nie fakt, że grozi im więzienie – a umieszczono ich w osławionym, mińskim areszcie na ulicy Akreścina. Później Andżelika Borys i Andrzej Poczobut zostali przewiezieni do aresztu «Waładarka», gdzie przetrzymywani są oskarżeni w sprawach karnych. I grozi im sprawa za sianie nienawiści i propagowanie nazizmu…

Według portalu **Znadniemna.pl** Andżelice Borys i Irenie Biernackiej formalne zarzuty prokuratorskie postawiono w Wielki Piątek. Dzień wcześniej usłyszeli je Maria Tiszkowska i Andrzej Poczobut.

Z Grzebieni przez Białystok do Grodna

Pani Borys urodziła się we wsi Grzebienie, a ukończyła szkołę w nieodległych Podlipkach, tuż przy granicy z Polską. Obie wioski, podległe radzie wiejskiej w Odelsku, nie miały szczęścia przy wytyczaniu powojennej granicy. Tak jak wiele innych, choć zamieszkane przez Polaków, znalazły się na wschód od niej. Droga z Grodna kończy się właśnie w Odelsku, potem, kilkaset metrów na zachód, stoją słupy graniczne. A po polskiej stronie znajduje się wieś Zubrzyca Wielka i droga do Sokółki. Kiedyś z Odelska do Zubrzycy była droga, jedynie trzy kilometry. Dziś trzeba pokonać ponad czterdzieści i odstać swoje na granicy. Tak podzielono ziemię i oddzielono od siebie rodziny i sąsiadów.

Gdy Andżelika się rodziła, w 1973 r., Związek Radziecki wydawał się wielki i potężny; w Białoruskiej SRR od 1948 r. nie było ani jednej polskiej szkoły, nie było ani jednej polskiej gazety czy organizacji. Ale po upadku ZSRR wszystko się zmieniło – i stał się możliwy wyjazd na studia do Polski. W przypadku pani Borys – do Zamościa, a potem Białegostoku. Potem wróciła na Białoruś, by pracować jako nauczycielka języka polskiego w Grodnie i Odelsku. Bo właśnie wówczas nastąpiło odrodzenie polskości w tym kraju. W 1988 r. powstało pierwsze polskie stowarzyszenie, a w 1990 r. Związek Polaków; powoli odradzało się nauczanie języka polskiego.

Andżelika Borys została członkiem ZPB w 1995 r. Trzy lata później otrzymała tam pracę w charakterze szefowej wydziału edukacji Zarządu Głównego. Niewiele później, bo w 2000 r. prezesem ZPB wybrano doc. Tadeusza Kruczkowskiego. Wydawał się wielką nadzieją organizacji – naukowiec, historyk, człowiek, który dawał szansę na oparcie się związku o środowiska inteligenckie. Jednak Kruczkowski miał chyba nieco inne ambicje, bo najwyraźniej zaprzyjaźnił się z władzami – a te uznały go za odpowiedniego człowieka na właściwym stanowisku. W 2005 r. delegaci na kolejny Zjazd ZPB byli nękani telefonami i rozmowami, że najlepszym i w ogóle jedynym kandydatem na prezesa może być właśnie on.

Być może władze obawiały się powrotu poprzedniego prezesa Tadeusza Gawina, który w kwestiach politycznych miał odmienne zdanie niż Kruczkowski. Pojawiła się jednak kandydatka kompromisowa: Andżelika Borys. Tyle, że dla białoruskich władz żaden kompromis nie był możliwy. Wygrana pani Borys i przegrana Kruczkowskiego była dla nich sygnałem alarmowym.

Grzywny i areszty

Nauczycielka, organizatorka polskiej oświaty, która nigdy nie angażowała się w żadną działalność polityczną, z dnia na dzień w oczach oficjalnego Mińska stała się przeciwnikiem, a potem wrogiem. Władze nie uznały rezultatów Zjazdu – ale nowo wybrane kierownictwo ZPB nie chciało się tej decyzji podporządkować. Doszło do szturmu milicji na Dom Polski w Grodnie i utworzenia «łukaszenkowskiego» ZPB, który co prawda raczej pozorował działalność niż cokolwiek robił – ale też był w pełni lojalny, usiłując tworzyć wizerunek «Polaków Łukaszenki». Bo tak wielokrotnie mówił Łukaszenko: na Białorusi są tylko «jego Polacy». Inni mogli być jedynie wrogami.

I tak Andżelika Borys została uznana za «opozycjonistkę». Żeby jeszcze tylko tyle! Łukaszenko toleruje opozycję, umiejętnie ją rozgrywając i marginalizując. Reagował ostro w przypadkach, gdy widział dla siebie realne niebezpieczeństwo, na przykład po wyborach 2010 r., kiedy to rozpędził opozycyjną demonstrację w Mińsku i wsadził do więzień głównych kontrkandydatów. Na co dzień opozycja wegetowała, odcięta od struktur państwowych i od mediów, bez szans na wejście nie tylko do parlamentu, ale i rad najniższych szczebli.

Ale szefowa ZPB zyskała poparcie Warszawy. Wszystkie liczące się siły polityczne w Polsce uznały ją i kierowany przez nią związek, odmawiając współpracy z «łukaszenkowcami». Z punktu widzenia oficjalnego Mińska, Andżelika Borys stała się osobą niebezpieczną. Stąd ciągłe nękanie, przesłuchanie za przesłuchaniem, skazywanie na kary grzywny – w 2008 r. o równowartości ponad 1,5 tys, zł. za zorganizowanie w Grodnie koncertu Lombardu; w lutym 2010 r. na karę ok. 4 tys. zł. za «nielegalną działalność charytatywną», a potem ponad tysiąc złotych «za udział w nielegalnym wiecu» przed Domem Polskim w Grodnie.

Kierować związkiem, nielegalnym z punktu widzenia władz, było niesłychanie trudno. Jak czytamy w internetowym piśmie **Znadniemna.pl**, siedziba ZPB faktycznie przeniosła się na ulicę Szosa Jezierska, do mieszkania pani Borys. Częstokroć zbierało się tam kilkudziesięciu ludzi. Mieszkający w podgrodzieńskich Grzebieniach rodzice Andżeliki Borys, państwo Czesław (zmarły kilka lat temu) i Henryka, wzięli wówczas na siebie zaopatrywanie w żywność nie tylko swojej córki, lecz tych wszystkich działaczy organizacji, którzy przesiadywali u niej nieraz całymi dniami, a nawet tygodniami.

Później sytuacja nieco się znormalizowała – Mińsk tolerował nielegalny związek. Nie było już ciągłych wezwań na milicję, nie było nachodzenia w domu. ZPB założył nawet własną siedzibę w Grodnie, organizował zjazdy, zebrania i rozmaite imprezy. Ale zeszłoroczne, powyborcze przesilenie na Białorusi musiało mieć konsekwencje dla Związku i jego szefowej. Bo zarówno Andżelika Borys, jak i inni czołowi działacze polskiej organizacji wyraźnie poparli powyborcze protesty.

Związek nie wydał żadnego oświadczenia, nie przyjął stanowiska, bo przecież nie angażuje się w sprawy polityczne – ale też członkowie ZPB są obywatelami Białorusi i mają prawo do posiadania własnych poglądów. Władze uznały, że trzeba zakończyć politykę przymykania oczu. Skoro wsadzani do więzień są wszyscy bez wyjątku, rzekomi lub prawdziwi oponenci Łukaszenki – nie jacyś tam opozycyjni politycy, a najzwyklejsi ludzie z ulicy – to i na Polaków przyszła kolej. Zwłaszcza, że Polska wprost uznana została za «wroga», a liderzy ZPB za «agentów wpływu wrogiej Polski».

Dwóch Andrzejów

Do aresztu trafił też Andrzej Poczobut, działacz ZPB i dziennikarz. W Grodnie znanych jest dwóch dziennikarzy, aktywnych w polskiej organizacji: Andrzej Pisalnik, w przeszłości korespondent «Rzeczpospolitej», a także właśnie Andrzej Poczobut, dawniej korespondent «Gazety Wyborczej». Obaj od lat mieli problemy z władzami.

Pisalnik trafiał do aresztu, czasem na kilka, czasem na kilkanaście dni. To typowe, nękające działania władz: milicjant twierdzi na przykład, że ktoś «szedł ulicą i przeklinał» – a sąd skazuje rzekomego chuligana na areszt. Oczywiście, jest świadek chuligańskiego zachowania: drugi milicjant. Zresztą, oficjalna przyczyna wyroku skazującego na areszt – miejsce pozbawione łóżek, gdzie śpi się na tzw. narach, czyli podwyższeniu z desek – może być dowolna.

Podobnie działo się i w przypadku Poczobuta. W 2011 r. potraktowano go jednak bardziej surowo. Został oskarżony o znieważenie Aleksandra Łukaszenki w «Gazecie Wyborczej», na portalu «Biełorusskij Partizan» oraz w swoim prywatnym blogu. Wtedy skazano go na trzy lata więzienia w zawieszeniu na dwa lata. W 2012 r. ponownie oskarżono go o znieważenie prezydenta, tym razem także na portalu «Karta 97». Ostatecznie sprawę umorzono – w znacznej mierze w efekcie nacisków z Polski i Unii Europejskiej.

Niestety, z punktu widzenia władz obaj są szczególnie niebezpieczni. Po pierwsze – są aktywnymi, polskimi działaczami. Po drugie – to dziennikarze. A niezależni dziennikarze są szczególnie źle widziani przez każdą dyktaturę. W tym przypadku chodzi o dziennikarzy, którzy przez lata pisali do polskich gazet, a więc wyjątkowo groźnych. Artykuły Andrzeja Poczobuta pojawiały się też w białoruskich mediach niezależnych. Być może właśnie dlatego to on stał się w ostatnich dniach celem ataku władzy.

Mieszkająca w Lidzie Irena Biernacka też nie jest opozycjonistką. Była sądzona za obecność na procesie działacza opozycji Witolda Aszurka, a wcześniej za udział w nowennie pompejańskiej, którą lidzcy katolicy odprawiali w intencji powrotu na Białoruś abpa Kondrusiewicza. Podobnie Maria Tiszkowska, nauczycielka kierująca polską szkołą społeczną w Wołkowysku.

Zadecyduje Łukaszenko

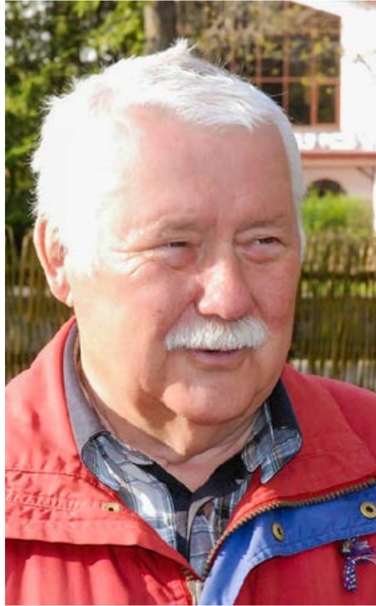
«Przedtem nie mieliśmy do czynienia ze sprawami karnymi wszczynanymi wobec działaczy ZPB. Wyjątkiem był Andrzej Poczobut, skazany na wielomiesięczny areszt za znieważenie prezydenta Łukaszenki, jednak skazano go jako dziennikarza, nie działacza organizacji. Wcześniej stawiano nam zarzuty co najwyżej z kodeksu wykroczeń. Nękano nas krótkimi aresztami, karami pieniężnymi, zamykano firmy związane ze Związkiem. Teraz działaczom postawiono poważne zarzuty karne» – mówiła w wywiadzie dla **Znadniemna.pl** Anżelika Orechwo, w latach 2010-2012 prezes ZPB, w latach 2016-2021 prezes Rady Naczelnej ZPB.

Odpowiadając na pytanie, co się stanie z Andżeliką Borys, Andrzejem Poczobutem, Ireną Biernacką i Marią Tiszkowską, Orechwo odpowiedziała: «Nie wiadomo, bo na Białorusi wszystko się dzieje poza prawem». Zapewne, wypowiadając się bardziej dosadnie, należałoby to ująć inaczej: na Białorusi prawem są słowa Łukaszenki. Jak uzna, że trzeba ich wsadzić do więzienia, to tak się stanie. A jeśli zechce okazać łaskawość, to po kilku miesiącach w areszcie dostaną jakieś wyroki w zawieszeniu. Najważniejsze, żeby się przestraszyli dalszych represji.

I żeby taki strach padł na innych Polaków. Niech siedzą cicho, niech nie uczestniczą w opozycyjnych demonstracjach, niech nie kontaktują się z Polską, niech sobie dadzą spokój z jakimś tam Związkiem Polaków. Mają być posłusznymi «Polakami Łukaszenki». Takimi jak nowy prezes łukaszenkowskiego ZPB Aleksander Songin, znany ze zdjęć na tle portretu białoruskiego dyktatora – zresztą ukończył Akademię Zarządzania przy Prezydencie Republiki Białoruś i jest deputowanym do parlamentu. Ciekawe, czy mówi po polsku; jeden z jego poprzedników, Stanisław Siemaszko, rozmawiał wyłącznie po rosyjsku. Bo «łukaszenkowskiemu Polakowi» język rosyjski w zupełności wystarczy.

Piotr Kościński, tygodnik.tvp.pl

Ojciec Poczobuta: «On umrze, ale będzie się trzymał swojego...»



Stanisław Poczobut, krajoznawca i publicysta, znawca historii Grodzieńszczyzny

Państwo Stanisław i Wanda Poczobutowie, rodzice uwięzionego Andrzeja Poczobuta udzielili wywiadu Svabodzie. Z ich słów przebija wielka duma z syna, który za Polskość jest gotów poświęcić swoją wolność. Nie rozumieją, dlaczego ich syn został oskarżony o nacjonalizm. Tłumaczą, skąd w Polakach na Białorusi tyle tęsknoty za Polską, skąd taka duma z niej.

Andrzej Poczobut został zatrzymany 25 marca. Osadzono go w areszcie śledczym nr 1 w Mińsku na «Waładarce» pod zarzutem «usprawiedliwienia i rehabilitacji nazizmu» (część 3 art. 130 Kodeksu Karnego RB). Grozi mu od 5 do 12 lat więzienia. W tej sprawie zatrzymano jeszcze 4 członków Związku Polaków na Białorusi, w tym przewodniczącą Andżelikę Borys.

Andrzej Poczobut ma 48 lat. Mieszka w Grodnie, ale urodził się w Brzostowicy Wielkiej. Jest żonaty, ma dwoje dzieci. Jako dziennikarz współpracuje z polskimi mediami.

W latach 2011-2012 Andrzej Poczobut był dwukrotnie sądzony za rzekome obrażanie i pomówienie Łukaszenki. Spędził kilka miesięcy w areszcie, głodując.

W Grodnie mieszkają również jego rodzice Stanisław i Wanda. Od chwili aresztowania dostali tylko jeden list od syna, po rosyjsku. Napisany po polsku nie doszedł. Andrzej martwi się przede wszystkim o żonę, dzieci i rodziców. Nie skarży się na więzienne warunki.

«Siedzę w Zamku Piszczałowskim («Waładarka» – red.) i czuję się jak hrabia Monte Christo. Pomimo tego, że od pierwszego aresztowania minęło 10 lat, szybko przystosowałem się do reżimu w areszcie. Szybko się zaadaptowałem»– pisze Andrzej w liście do rodziców. Zapewnia, że jedzenia mu wystarcza, a to które dostaje, dobrze wpływa na jego chory żołądek.

Przed swoimi urodzinami 16 kwietnia Andrzej poprosił o przekazanie słodyczy, żeby poczęstować współwięźniów. Początkowo był przetrzymywany w 15 – osobowej celi, teraz został przeniesiony do 3– osobowej. Nie narzeka.

«Wiemy, że jest silnym facetem moralnie, fizycznie – nie. Ma chore serce, żołądek. Prowadził głodówkę przez trzy dni. Pisał, że w porównaniu z Grodnem «Waładarka» wydaje się być kurortem» – płacze matka Andrzeja.

W zeszłym roku rodzice rzadko widzieli syna ze względu na epidemię koronawirusa. Andrzej bardzo obawiał się ich zarażenia, więc odwiedzał ich tylko pod oknem lub pod drzwiami.

«Myśleliśmy, że wszyscy spotkamy się w jego urodziny (16 kwietnia)» – wyjaśnia pani Wanda.

Matka opowiada, jak zatrzymano Andrzeja. Najmłodszy syn wyszedł rano do szkoły i nie zamknął drzwi. Milicjanci faktycznie weszli do otwartego mieszkania i zastali Andrzeja i jego żonę w piżamach. Podczas przeszukania skonfiskowano komputery, telefony, w tym telefony dzieci, pieniądze i karty bankowe.

Andrzej nie spodziewał się, że po niego przyjdą

«On cały czas pisał o wszystkim. Więc czego chcieć? Nigdy nie pisał słów poparcia dla Łukaszenki. Zawsze pisał przeciwko. Tym bardziej, że jest związany ze Związkiem Polaków» – wyjaśnia pani Wanda.

Dziesięć lat po ostatnim uwięzieniu minęło stosunkowo spokojnie.

«A do tamtego czasu to był koszmar. Myślałam, że na starość będzie spokojnie … Ale wtedy było ciężko, i teraz jest ciężko. Tyle, że teraz jesteśmy starszy» – porównuje dwa aresztowania matka.

Po zatrzymaniu 10 lat temu Poczobut rozpoczął strajk głodowy, aby zaprotestować.

Stracił dużo na wadze

«Lubił jeść słodycze, bułki, pił słodzone napoje. Potem mi powiedział: «Wiesz, zdałem sobie sprawę, że poradzę sobie bez tego wszystkiego». Zmienił nawyki żywieniowe. Kiedyś żył, żeby jeść, a teraz je, żeby żyć. Dbał o siebie, dużo chodził» – mówi jego matka.

Jego rodzice są przekonani, że to aresztowanie «nie zmieni go moralnie ani na jotę», tak zresztą jak poprzednie.

«Umrze, ale będzie trzymał się swojego… Budzę się każdego ranka i biegnę do komputera. Czytam duże litery, chociaż prawie nic nie widzę. Boję się zobaczyć coś złego. Najważniejsze, żeby zdrowie mu dopisywało» – martwi się pan Stanisław Poczobut.

«Andrzej bardzo boi się kogoś urazić»

Andrzej urodził się w Brzostowicy Wielkiej, blisko granicy z Polską, skąd pochodziła matka dziennikarza. Ojciec Stanisława pochodzi ze wsi Poczobuty, w powiecie brzostowickim. Oboje rodzice są Polakami. Andrzej rozpoczął naukę w szkole średniej w Brzostowicy, ale wkrótce rodzina przeniosła się do Grodna.

Pan Stanisław w dzieciństwie i młodości dużo podróżował po świecie. Ukończył osiem klas w Odessie, liceum – na Sachalinie. Następnie mieszkał na Kamczatce, służył tam w wojsku. Pracował jako literat w gazetach na Sachalinie i w obwodzie włodzimierskim. Po jedynastu latach podróży wrócił do domu. Matka Andrzeja uczyła chemii w szkole.

«Od dzieciństwa jest bardzo pracowity. W szkole nigdy nie było problemów» – mówi pan Stanisław o swoim synu.

«Nigdy nie kłamał. Kiedy coś się wydarzyło w szkole, natychmiast przybiegł i powiedział, żebym to usłyszał. O młodszym dowiadywałam się od nauczycieli» – wspomina pani Wanda.

Ojciec uważa, że synowi trudno było znaleźć przyjaciół jako dziecko, ponieważ gdy wszyscy grali w piłkę, on czytał książki.



Andrzej Poczobut, dziennikarz i członek Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi

«Duży wpływ na niego miała ukochana babcia - Maria Aleksandrowna, była Białorusinką. Łączyła ich taka godna pozazdroszczenia przyjaźń. Okazało się to dla niego dobre» – wspomina pan Stanisław.

«Andrzej bardzo się boi, że kogoś urazi» – dodaje mama.

«Jest bardzo delikatny dla ludzi. Naprawdę nie lubi chamów, arogantów. Natychmiast się buntuje i nie chce z takimi dyskutować… Ja nigdy się z nim nie kłóciłem. Powiedział mi swoją opinię, ja powiedziałem mu swoją. Ale zawsze pozwalamy sobie nawzajem działać tak, jak uważamy za stosowne» – mówi pan Stanisław.

W młodości Andrzej grał ze swoim młodszym bratem Stasiem w punkowym zespole Deviation. Ich piosenki miały zabarwienie polityczno – anarchiczne, w tekstach krytykowano faszyzm, totalitaryzm.

«Na jakiej gitarze grał? Szybciej na tamburynie. On nie ma słuchu»– uśmiecha się jego matka.

«Marzył o zastaniu prawnikiem»

Andrzej studiował z wyróżnieniem na Wydziale Prawa Uniwersytetu Grodzieńskiego, ale przed maturą dostał jedną «czwórkę» i nie uzyskał czerwonego dyplomu.

«Marzył o zastaniu prawnikiem, ale nim nie został. Już wtedy był wyjątkowy. Jego opinia często różniła się od opinii innych. Myślę, że dlatego otrzymał tę ocenę» – mówi pan Stanisław.

Andrzej początkowo wykładał prawo na studiach, zarabiając niewiele. Próbował znaleźć pracę w fabryce mięsa, ale go nie przyjęli. Potem zaczął pisać artykuły w gazetach: «Pogoń», «Dzień», «Miestnoje wriemia», «Głos znad Niemna». Ojciec przechowuje wszystkie gazety z artykułami syna. Uważa, że w dziennikarstwie poszedł w jego ślady.

Gazeta «Dzień» ukazywała się bardzo krótko i została zamknięta. Potem Andrzej żartował w innych miejscach pracy: «Nie boicie się mnie zatrudniać? Kiedy przychodzę do gazety, zaraz ją zamykają».

«Żyjemy na ziemi naszych pradziadów»

Kiedy dzieci były małe, pan Stanisław chciał, żeby uczyły się polskiego, ale Andrzej nie miał ochoty. Ojciec mówił więc do niego po rosyjsku.

«Wtedy zapragnął nauczyć się języka polskiego. To, żeby zrobić mu na złość, przy Polakach zawsze mówiłem do niego po rosyjsku. A on chciał pokazać, że jest normalnym Polakiem. Widziałem, jak mu się to nie podobało» – wspomina ojciec.

«Wtedy obudził się w nim Polak, zwłaszcza, gdy zacząłem pokazywać mu dokumenty» – mówi ojciec.

Andrzej mówi teraz po rosyjsku, polsku, białorusku i angielsku.

Pan Stanisław bada historię swojej rodziny. Najstarszym znanym przodkiem rodu jest urodzony w 1536 roku Mikołaj Poczobut-Odlanicki. Nazwisko «Odlanicki» pochodzi od rzeki Odły, nad brzegiem której leży wieś Poczobuty.

Rodzina Poczobutów ma znanego przodka – astronoma króla Rzeczypospolitej, rektora Akademii Wileńskiej Marcina Odlanickiego (1728-1810).

«Wszyscy jesteśmy Odlaniccy od wieków, od naszego pradziadka. Wszyscy leżą na cmentarzu w Makarowcach. Żyjemy na ziemi naszych pradziadków. Nasi przodkowie wybrali Polskę, niektórzy Białorusini wybrali Rosję. Ale jesteśmy obywatelami Białorusi» – powiedział pan Stanisław Poczobut, który wkrótce skończy 80 lat.

«Tak, jesteśmy Polakami i pozostaniemy Polakami. Ale jesteśmy obywatelami Białorusi. Naszym obowiązkiem jest służyć temu państwu. Ale bardzo ważne jest, abyśmy nie musieli się ukrywać, ale mogli wyrażać swoją opinię. Ważne jest, aby nie zamykali nam ust. Myślimy tak, jak myśli wielu Białorusinów» – mówi ojciec Andrzeja.

Pan Stanisław jest przekonany, że każdy język przetrwa, jeśli będzie używany w domu. Jego wnuki zwracają się do niego tylko po polsku.

«Moje wnuki nawet nie myślą, żeby rozmawiać ze mną nie po polsku. Nie dlatego, że nie szanujemy języka rosyjskiego czy białoruskiego, ale dlatego, że staramy się zachować język polski w domu» – tłumaczy rozmówca Svabody.

«Andrzej nigdy nie poruszył kwestii nacjonalizmu»

«Oskarżać Andrzeja o nacjonalizm – to śmieszne. On kochał swoją babcię (Białorusinkę) bardziej niż kogokolwiek. Nie obchodziło go, czy jesteś Rosjaninem, Polakiem czy Białorusinem … Dlaczego w nas, Polakach, tyle tęsknoty za Polską, skąd w nas taka duma z niej? Historia Polski jest bardzo tragiczna. Jeśli jest dużo goryczy, częste okupacje, to patrzysz na swoją narodowość w sposób wyjątkowy, zupełnie inny» – mówi emocjonalnie pan Stanisław.

«Ale Andrzej nigdy nie podnosił kwestii nacjonalizmu. Jego córka zdała egzamin z języka białoruskiego na «9», była uczestniczką białoruskich olimpiad językowych» – dodaje pani Wanda.

Małżonkowie są przekonani, że pomysł, że jakoby Polska chciała odebrać Ziemię Grodzieńską, jest po prostu wymysłem czyjej fantazji.

«A po co Polsce Obwód Grodzieński? Co my tu mamy, ropę, bogactwo, kopalnie złota?» – pyta pan Stanisław.

Uważa, że wypowiedzi o wrogiej Polsce pojawiają się wtedy, gdy problemy w państwie białoruskim trzeba powiązać z wrogiem zewnętrznym.

«Polacy są bardzo wrażliwi na potrzebę spokojnego życia. Ta presja, to teraz największa szkoda. Białorusini mieszkają w Polsce. Tu mieszkamy my, Polacy. Dlatego trzeba bardzo delikatnie podchodzić do problemów, więcej rozmawiać, grzebać w archiwach» – przekonuje Stanisław Poczobut.

Svaboda.org.
Niniejsza publikacja została przygotowana przy wykorzystaniu informacji agencji BelaPAN

Skromne obchody katastrofy smoleńskiej

Członkowie Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi w towarzystwie konsula RP w Grodnie Andrzeja Raczkowskiego 10 kwietnia, w 11. rocznicę katastrofy smoleńskiej, spotkali się przy Krzyżu Katyńskim na Cmentarzu Wojskowym w Grodnie.


Iness TODRYK-PISALNIK

Od lewej: wiceprezes ZPB Irena Waluś, konsul RP w Grodnie Andrzej Raczkowski i wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk


Iness TODRYK-PISALNIK

Krótką modlitwą zaduszną, złożeniem kwiatów i zapaleniem zniczy Polacy oddali hołd ofiarom tragedii smoleńskiej sprzed 11 lat, a także uczcili pamięć ofiar mordu katyńskiego, w którym 81 lat temu zginęło blisko 22 tysiące polskich oficerów.

Przemawiający przy Krzyżu Katyńskim konsul RP Andrzej Raczkowski zaznaczył, że rocznicowe uroczystości żałobne upamiętniające ofiary tragedii smoleńskiej, w której zginęła elita Państwa Polskiego, odbywają się 10 kwietnia w całej Polsce i w środowiskach polonijnych na całym globie. – Dziękuję członkom Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi, że w dzisiejszym dniu możemy tutaj, w Grodnie, wspólnie oddać hołd najlepszym z najlepszych przedstawicielom Polski, których, niestety, straciliśmy na zawsze jedenaście lat temu – mówił dyplomata. Konsul Raczkowski zwrócił uwagę na to, że obecność przedstawicieli ZPB na uroczystości żałobnej przy Krzyżu Katyńskim w Grodnie jest niezwykle cennym świadectwem przywiązania do polskości, gdyż w dzisiejszych dniach «na Białorusi niełatwo jest być Polakiem».

Zabierająca głos w imieniu Związku Polaków na Białorusi wiceprezes ZPB Irena Waluś przypomniała, że wiele ofiar katastrofy smoleńskiej było przyjaciółmi zarówno ZPB, jak i wszystkich Polaków, mieszkających na Białorusi. – Z wieloma z nich byliśmy zaprzyjaźnieni i niejednokrotnie spotykaliśmy się w Grodnie, a prezes ZPB Andżelika Borys z delegacją spotykała się w Warszawie osobiście m.in. ze świętej pamięci Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim – podkreśliła polska działaczka.

Obchody kolejnych rocznic katastrofy smoleńskiej przy Krzyżu Katyńskim w Grodnie należą do tradycyjnych przedsięwzięć, organizowanych przez Związek Polaków na Białorusi. W poprzednich latach gromadziły one liczone w dziesiątkach tłumy grodzieńskich Polaków. W tym roku, w warunkach prowadzonych przez reżim Aleksandra Łukaszenki brutalnych prześladowań polskiej mniejszości narodowej, do Krzyża Katyńskiego na Cmentarzu Wojskowym w Grodnie przybyło zaledwie kilku działaczy ZPB.

Wielu grodzieńskich Polaków 10 kwietnia modliło się za ofiary tragedii smoleńskiej i zbrodni katyńskiej w miejscowych świątyniach katolickich.

Iness Todryk-Pisalnik

Modlitwa za ofiary zbrodni katyńskiej w Mińsku

W archikatedrze Najświętszego Imienia Najświętszej Maryi Panny w Mińsku upamiętniono 7 marca ofiary zbrodni katyńskiej. Mszy świętej przewodniczył administrator apostolski diecezji mińsko-mohylewskiej biskup Kazimierz Wielikosielec.


facebook.com

«Modlimy się za ofiary zbrodni katyńskiej, popełnionej 81 lat temu pod Smoleńskiem oraz w innych miejscach kaźni NKWD na terenie ZSRR» – powiedział w czasie liturgii administrator apostolski diecezji mińsko-mohylewskiej biskup Kazimierz Wielikosielec.

We mszy św. licznie uczestniczyli przedstawiciele polskiej mniejszości, dyplomaci oraz wierni Kościoła katolickiego.

Delegacja ambasady RP na Białorusi złożyła kwiaty przed ikoną Matki Boskiej Katyńskiej, która znajduje się w mińskiej katedrze i przypomina o zbrodni NKWD z wiosny 1940 roku.

Po mszy św. chór Związku Polaków na Białorusi wykonał pieśń ku czci zamordowanych polskich oficerów.

«Jesteśmy bardzo wdzięczni Kościołowi białoruskiemu, że pamięta o tych wydarzeniach. Jesteśmy wdzięczni miejscowym Polakom, że również nie zapominają. Dzięki temu ci, którzy wówczas zginęli, żyją w naszych sercach i pamięci» – powiedział charge d'affaires Marcin Wojciechowski. «Pamięć o przeszłości jest jednym z filarów wolnej Polski i naszej wspólnej przyszłości» – dodał.

5 marca 1940 roku Józef Stalin i członkowie Biura Politycznego WKP(b) wydali rozkaz zamordowania polskich oficerów, internowanych po 17 września 1939 roku i przetrzymywanych w więzieniach i obozach na terytorium ZSRR. W wyniku likwidacji trzech obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie rozstrzelano 14 587 polskich jeńców. Na mocy tej samej decyzji zgładzono też około 7300 Polaków przetrzymywanych przez NKWD w więzieniach na obszarze przedwojennych wschodnich województw II Rzeczypospolitej.

PAP/polskieradio.pl



facebook.com

Polonia w Porto Alegre solidarna z Polakami

Brazylijskie miasto Porto Alegre (Radosny Port) jest stolicą stanu Rio Grande do Sul (Wielka Rzeka Południa). Stan ten jest położony najbardziej na południu kraju i graniczy z Urugwajem, Argentyna i Lagoa dos Patos (jezioro kaczek) połączonym z Oceanem Atlantyckim. Jezioro prowadzi do portu morskiego położonego na obrzeżach miasta. Populacja metropolii Porto Alegre liczy aktualnie ponad 3 miliony osób. Wśród mieszkańców miasta spotykamy m.in. potomków Portugalczyków, Niemców, Włochów, Polaków, Ukraińców, Afrykańczyków. Porto Alegre jest ważnym ośrodkiem przemysłu Brazylii. Na terenie miasta i miasteczek należących do metropolii znajduje się kilka uniwersytetów i szkół wyższych.

Na przełomie 1850 r. zaczęli przybywać do Porto Alegre polscy żołnierze, którzy zaciągali się do armii cesarskiej. Z czasem docierali tak do stolicy ówczesnej prowincji, jak też i jej stolicy polscy emigranci, poszukujący wolności i lepszych warunków życia dla siebie i swoich dzieci. W mieście osiedlali się oni w regionie północnym, gdzie było dosyć sporo wielobranżowych zakładów pracy, w których z łatwością mogli znaleźć zatrudnienie. W tym regionie jest też lotnisko międzynarodowe Salgado Filho. W regionie północnym tego miasta znajduje się tzw. Dystrykt 4, na terenie którego osiedlali się polscy emigranci. W tej części miasta znajdują się trzy ośrodki polskości: siedziba Towarzystwa Polonia, Kościół Polski pw. Pani Jasnogórskiej i Konsulat Honorowy RP na stan Rio Grande do Sul.

Społeczność polonijna w Porto Alegre podtrzymuje bardzo uczuciowy związek z krajem swoich przodków. Okazuje zainteresowanie współczesną Polską. Wiele już osób wielokrotnie odwiedzało Polskę i powrócili zachwyceni jej pięknem, rozwojem i gościnnością Polaków. Polonijna społeczność w Porto Alegre składa się z potomków naszych emigrantów będących już w 2, 3, 4 czy 5 generacji. Polskie święta narodowe takie jak 3 maja czy 11 listopada są uroczyście obchodzone. Jeżeli większość z nich nie zna już języka polskiego, to ci, którzy przychodzą do polskiego kościoła na Mszę św. niedzielną śpiewają po polsku z takim zaangażowaniem, że rodowity Polak może się wzruszać nawet do łez. Towarzyszę tej polskiej grupie etnicznej od 6 lat i ciągle jestem pod wrażeniem ich pięknego śpiewu polskich pieśni religijnych oraz wyrażanej dumy ze swojego polskiego pochodzenia. Tej specyfiki nie spotkałem w innych wspólnotach polonijnych tego kraju. Nie zamierzam – przez to co napisałem powyżej – pomniejszać wartości i znaczenia społeczności polonijnych żyjących w różnych regionach tego kraju – kontynentu, jak św. Jan Paweł II nazywał Brazylię!

Aktualnie, kiedy Polska, a także Polonia w różnych krajach świata wyraża solidarność z Polakami mieszkającymi od setek lat w Białorusi i ostatnio doświadczanych różnymi niesłusznymi prześladowaniami, Polonusi mieszkający w stolicy stanu Rio Grande do Sul, nie mogli pozostać obojętni. Wyrazili swoją solidarność w Wielką Sobotę (3 kwietnia br.) modląc się podczas Wigilii Paschalnej, jak też podczas Mszy św. polonijnej w Święta Zmartwychwstania Pańskiego (4 kwietnia br.).

W Wielką Sobotę po zakończonej uroczystej celebracji i poświęceniu pokarmów na stół wielkanocny, Sergio Sechinski, konsul honorowy RP w stanie Rio Grande do Sul skierował do zebranych słowo wyjaśniające znaczenie naszej solidarności i naszego protestu wobec niesprawiedliwego traktowania Polaków przez władze Republiki Białoruskiej. Niestety ograniczona liczba wiernych spowodowana była wymogami sanitarnymi ze względu na panującą pandemię Covid-19.

Ponadto na ogrodzeniu przy wejściu do kościoła polskiego umieszczony został baner w kolorach naszej flagi narodowej i z napisem w języku polskim i portugalskim: Polonusi z Porto Alegre solidarni z Polakami na Białorusi.

Ponadto Sergio Sechinski, konsul honorowy RP skierował do mediów w stolicy i innych miastach w stanie Rio Grande do Sul notę protestującą wobec niewłaściwego traktowania Polaków na Białorusi z prośbą o jej opublikowanie.

To co się dzieje z Polakami we wspomnianym kraju europejskim uwłacza podstawowym prawom godności osoby ludzkiej. Niektóre kraje mogłyby się przyglądać jak wygląda jedność narodowa wyrażająca się w różnorodności etnicznej, kulturowej czy językowej. Taką rzeczywistość obserwujemy aktualnie w Republice Federacji Brazylii. Jeżeli w przeszłości z powodów politycznych próbowano prawnie i siłą policyjną wprowadzić asymilację emigrantów, co nie przyniosło spodziewanych skutków, tak aktualnie władze wspierają podtrzymywanie tej mozaiki ludzkiej, która wyraża bogactwo kulturowe tego kraju!

Jedność narodowa tutaj wyraża się w różnorodności etnicznej!

ks. Zdzisław Malczewski SChr

Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
GŁOS
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl
KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW
Projekt realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja, finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą
Publikacje wyrażają jedynie poglądy Autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»